



Wiktor Szymkowski i Marek Łukasiewicz

Grid Trading

czyli tajniki handlu

walutami

oczami weterana

ZŁOTE
MYSLI

Niniejszy **darmowy** ebook zawiera fragment
pełnej wersji pod tytułem:

"Grid Trading, czyli tajniki handlu walutami oczami weterana"

Aby przeczytać informacje o pełnej wersji, [kliknij tutaj](#)

Darmowa publikacja dostarczona przez
ebooki24.eu

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).

© Copyright for Polish edition by ZloteMysli.pl

Data: 6.06.2007

Tytuł: Grid Trading, czyli handel walutami oczami weterana (fragment utworu)

Autorzy: Wiktor Szymkowski i Marek Łukasiewicz

Projekt okładki: Marzena Osuchowicz

Korekta: Sylwia Fortuna i Anna Popis-Witkowska

Skład: Anna Popis-Witkowska

Internetowe Wydawnictwo Złote Myśli

ul. Daszyńskiego 5

44-100 Gliwice

WWW: www.ZloteMysli.pl

EMAIL: kontakt@zlotemysli.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

SPIS TREŚCI

UWAGA!	5
GRID TRADING	6
1. INTRODUKCJA	9
1.1. Dlaczego nie wszyscy odnoszą sukcesy?.....	11
1.2. Systemy i tipsy na sprzedaż!.....	14
1.3. Twój mentor.....	15
1.4. Czy dam radę?.....	18
1.5. Widzieć całokształt rynku!.....	19
1.6. Czego należy unikać?.....	20
1.7. Kiedy uruchomić transakcję?.....	30
1.8. Jak akceptować prawdopodobieństwo?.....	34
1.9. Podstawy bezpieczeństwa handlu walutami.....	36
2. PRAKTYCZNE ASPEKTY HANDLU WALUTAMI!	38
2.1. Plan przedsięwzięcia.....	39
2.2. Wspólne cechy ludzi sukcesu w handlu walutami.....	42
2.3. Median trading.....	45
2.4. Geniusz leży w prostocie.....	48
2.5. Ramy i perspektywy czasu.....	50
2.6. Właściwa perspektywa.....	54
2.7. Faktor stresu.....	58
2.8. Perspektywa czasu i prawdopodobieństwo odchyień cenowych.....	60
2.9. Psychologia i sekwencje czasowe.....	61
3. SZTUKA ZWIEKSZANIA SWOICH SZANS!	64
3.1. Jak wykorzystać swoje atuty?.....	69
3.2. Atuty filozofii myślenia.....	76
3.3. Najprostsza strategia.....	77
3.4. Atut – jedna para walut.....	78
3.5. Atut – jeden lot.....	79
3.6. Atut – jeden kierunek.....	83
3.7. Dodatkowe zalety metody Median Trading.....	87
3.8. Jak redukować kwotę ryzyka.....	92
3.9. Pozostałe atuty.....	94
4. THE FOREIGN EXCHANGE MARKET	98
4.1. Rynek to ludzie.....	101
4.2. Trading w globalnej ekonomii.....	102
4.3. Charakterystyka rynku walutowego.....	105
4.4. Najważniejsze czynniki rynku walutowego.....	107
4.5. Bliższe spojrzenie na dostawców usług.....	112
4.6. Run your profits, cut your losses.....	120
4.7. Koszty lewarka.....	122
4.8. Koszty handlu walutami.....	123
4.9. Zasady zarządzania kapitałem.....	127
5. ANALIZY TECHNICZNE KONTRA FUNDAMENTALNE	129
5.1. Pewne aspekty analiz technicznych.....	131
5.2. Zrozumienie ograniczeń analiz technicznych.....	134
5.3. Analizy fundamentalne.....	141
5.4. Gdy na scenę wchodzi słońce.....	145
5.5. Siły fundamentalne rynku.....	150
5.6. Głębsze znaczenie.....	157
5.7. Stopy procentowe.....	161
5.8. Carry Trades.....	163
5.9. Analizy relacji.....	166
6. JAK URUCHOMIĆ WŁASNĄ FIRME?	170
6.1. Dlaczego własne przedsięwzięcie?.....	174
6.2. Posiadanie realistycznego celu.....	176
6.3. Tworzenie planu przedsięwzięcia.....	178

<u>6.4. Być sceptycznym, krytycznym i ostrożnym</u>	180
<u>6.5. Unikanie negatywnych aspektów</u>	184
<u>6.6. Zrozumienie teorii prawdopodobieństwa</u>	186
<u>6.7. Myślenie w kategoriach prawdopodobieństwa</u>	193
<u>6.8. Podejmowanie właściwych decyzji</u>	195
<u>6.9. Ograniczanie kwoty ryzyka</u>	198
7. GRID TRADING	202
7.0.1. Struktury piramidalne.....	204
7.1. Jak określić średnią wartość periodu?.....	212
7.1.1. Opis zachowań rynku.....	216
7.2. Strategia handlu z wartością średnią.....	220
7.3. Break outs.....	222
7.4. Trading w kierunku trendu.....	223
7.5. Support i resistance.....	226
7.6. Poziomy ponad-sprzedaży i ponad-kupna.....	228
7.7. Kwadranty.....	230
7.8. Jak zakończyć transakcję?.....	233
7.9. Zarządzanie kwotą ryzyka.....	235
8. OGÓLNE INFORMACJE O RYNKU WALUTOWYM	241
8.1. Ogólnie o rynku walutowym.....	243
8.2. Jak się odbywa handel dnia?.....	245
8.3. Jak funkcjonuje najbardziej dochodowy rynek świata?.....	247
8.4. Lewarek i pary walut.....	250
8.5. Podstawowe zasady handlu.....	255
8.6. Jak przewidzieć nadchodzące trendy?.....	257
8.7. Typy zleceń i co wybrać.....	261
8.8. Wielkość kont, loty, marginesy i troszkę o lewarku.....	265
8.9. 7 zasad Forexu.....	272
9. JAK ODCZYTYWAĆ DIAGRAMY?	280
9.1. Bars lub Candlesticks.....	280
9.1.1. Japanese Candlesticks.....	281
9.2. Znaczenie Candlesticks.....	283
9.3. Trading z Japońskimi Świecznikami.....	290
9.4. Odczytywanie diagramów.....	297
9.5. Rynki Trending i Ranging.....	299
9.6. Fibonacci – support i resistance.....	303
10. ANALIZY TECHNICZNE JAKO DROGA DO SUKCESU!	308
10.1. Czytanie diagramów.....	310
10.2. Analizy fundamentalne czy techniczne?.....	312
10.3. Analizy techniczne, czyli jak przepowiadać przyszłość.....	319
10.4. Indykatory techniczne i jak się nimi posługiwać.....	322
10.4.1. Indykatory rynku.....	324
10.4.2. Indykatory trendu.....	324
10.4.3. Momentum Indicators.....	326
10.4.4. Volume-Indicators.....	327
10.4.5. Volatility-Indicators.....	328
10.5. <<< Moving Averages (MA) >>>.....	329
10.6. <<< MACD >>>.....	332
10.6.1. MACD Histogram.....	334
10.7. <<< Bollinger Bands >>>.....	337
10.8. <<< RSI >>>.....	341
10.8.1. Jak definiować RSI.....	342
10.8.2. Parabolic SAR.....	345
10.9. Stochastic Oscillator.....	347

Uwaga!

Proszę, zwróć uwagę na to, że w tym materiale nie znajdziesz już na początku wprowadzenia w terminologię Forexu, gdyż nie chciałbym zamęczać osób już znających podstawy handlu walutami informacjami w stylu: czym jest Forex, co to jest pip, leverage itd.

Zamiast tego – na końcu tej książki, a więc w rozdziałach, które znajdziesz w niej poniżej rozdziału siódmego, będziesz miał możliwość zapoznania się z większością ważnych indykatorów technicznych, tam też zapoznam Cię ze sztuką odczytywania diagramów. Znajdziesz tam więcej informacji na temat analiz fundamentalnych, a także nieco więcej o samej psychologii handlu.

Są to rozdziały dodatkowe, z którymi w miarę potrzeby będziesz mógł się zapoznać!

Grid Trading

Książka ta jest nieco odmiennym wprowadzeniem do rynku walutowego, gdyż nie jest to standardowy kurs handlu walutami, w którym głównie porusza się techniczne aspekty analiz rynku czy też psychologiczną stronę zagadnienia.

W miejsce ogólnikowych wywodów na temat rynków walutowych oraz „wręcz nieprawdopodobnych możliwości zarobkowych”, znajdziesz tutaj pełną receptę na osiągnięcie realnego sukcesu, a więc opis specyficznej strategii handlu, która jest prosta i niezwykle bezpieczna.

Metoda ta jest wręcz wymarzona dla początkujących lub takich, którzy jeszcze nie stworzyli własnej strategii handlu! Strategia oferuje prostotę, minimum analiz technicznych oraz dobrą zyskowność przy zachowaniu niezwykle wysokiej kwoty bezpieczeństwa posiadanego kapitału.

Ambicją tej książki jest zaprezentowanie prostszej i bezpieczniejszej alternatywy handlu, niż jest to prezentowane w większości dostępnych na rynku materiałów szkoleniowych. Materiałów, które najczęściej nie przynoszą czytającemu większych korzyści, gdyż są najczęściej kopiami na okrągło powtarzanych frazesów, których najwyraźniej tłumaczący znalezione w sieci materiały „nauczyciele z za biurka” w pełni nie rozumieją, gdyż niewielu z nich zajmuje się aktywnym handlem walutami.

Materiały tego typu są w 95% przypadków pisane przez ludzi, którzy sami nigdy nie odnieśli sukcesu w handlu, więc próbują zarobić, „ucząc” innych. W rezultacie jednak jest to tak, jak gdyby niewidomy miał ambicje stania się przewodnikiem innego niewidomego!

Najgorsze jednak nie jest to, że większość tych tak zwanych „nauczycieli”, nie zajmując się samodzielnie handlem, nie zdaje sobie z tego sprawy, że powtarzając jakieś tam utarte frazesy naraża innych na poważne straty tak moralne, jak i finansowe. Wynika to z tego, że większość dostępnych w sieci „kursów” jest świadomie pisana w tym celu, aby jedynie zachęcić do otwierania kont transakcyjnych na jakiejś określonej platformie walutowej.

Ich celem więc już w założeniu nie jest nauczenie kogokolwiek handlu walutami, lecz jedynie motywowanie do otwierania kont i prowadzenia ich na warunkach, jakie są najwygodniejsze dla brokera i osoby rekomendującej usługi. Jestem w pełni przekonany, że przynajmniej w 95% piszący te „kursy” posługują się tym samym żargonem i chwytami promocyjnymi, które „gwarantują niebosiężne zyski już po przeczytaniu oferowanych materiałów”, „uczą”, jak przeistoczyć 5000 \$ w 500 000 w przeciągu roku itd.

Wszystko to są po prostu chwytaki reklamowe, mające jedynie na celu szybkie „**Oddzielenie błazna od jego pieniędzy, bo jest to przecież legalne tak długo, jak robi to dobrowolnie!**”.

Celem tych wszystkich prezentacji jest rozbudzenie ludzkich marzeń i oczekiwań poprzez całą serię przesadnych obietnic. Argumenty te są proste: Prezentuje się wysoki lewarek (leverage czy też gearing), który jest oferowany w Foreksie, jako najprostszą receptę na bogactwo bez granic, tłumacząc, że praktycznie bez wkładu kapitału można przeprowadzać transakcje na miliony dolarów, które na dodatek są

praktycznie wolne od ryzyka tak długo, jak będzie się zabezpieczało swoje transakcje funkcją stop/loss itd.

Każą nie myśleć o kosztach kursów czy też później o kosztach transakcyjnych, gdyż wszystko to jest niczym w porównaniu z tym, co już w pierwszych tygodniach można zarobić...

Przykre to, lecz nazbyt wielu amatorów kupuje te steki bzdur, czyszcząc potem swoje konta częstokroć w przeciągu kilku dni czy też najwyżej tygodni! Ktoś kiedyś powiedział, że „marketing to nic innego, jak sztuka przeistaczania półprawd w pełne kłamstwa!”.

Nie twierdzę, że nie istnieje możliwość zarobienia znacznych pieniędzy na handlu walutami, wręcz przeciwnie, gdyż może się to dla Ciebie stać najbardziej dochodowym zawodem świata. Aby zostać jednak traderem, który będzie miał szanse odniesienia prawdziwego sukcesu, wymagany jest czas, wiele nauki i samozaparciu, gdyż jest to poważny zawód, którego nauczenie się wymaga częstokroć wielu lat intensywnej pracy!

Zostanie jedynie regionalnym dealerem giełdowym (np. na małej giełdzie papierów wartościowych w Warszawie) wymaga niemałego wkładu pracy, a w tym przypadku jest to nawet bardziej wymagające, gdyż tutaj należy poznać tajniki ekonomii międzynarodowej wraz z mechanizmami oddziałującymi na kursy walut w wielkim świecie finansów.

Drogą do sukcesu jest w pierwszym rzędzie nauczenie się rozróżniania półprawd od pełnych kłamstw! Jeśli posiadasz to coś, a więc ambicje uczynienia ze swoim życiem czegoś szczególnego, jak i szczerze zainteresowanie globalnymi zagadnieniami otaczającego nas świata, to niewątpliwie siedzenie przed rzędem monitorów w oczekiwaniu na materializowanie się zysków jest jak stworzone dla Ciebie!

1. Introdukcja

W handlu instrumentami finansowymi *online Forex trading* jest najlepszym przykładem sztuki przeistaczania półprawd w pełne kłamstwa!

Półprawd o tym, jakie zyski można osiągnąć w handlu walutami i jak szybko. Półprawd o dużej części strategii handlu, jak i metodologii analiz rynku. Półprawd o kosztach oraz ryzyku związanym z handlem walutami itd.

Wszystkie te dezinformacje tworzone są świadomie w środowisku Forexu, bo przecież to ci, którzy oferują usługi, mają zarabiać pieniądze, a nie ich klienci! Na początku musisz więc zrozumieć pewną podstawową kwestię, a mianowicie, że: **Odwieczną zasadą w świecie finansów jest to, że pieniądze zawsze szły od mas w kierunku banków, a nie odwrotnie!!!**

Tak i w tym przypadku firmy oferujące usługi, a więc brokerzy czy tak zwani Market Makers, są niczym innym, jak systemami mającymi filtrować pieniądze z rynku (a więc od nas) w drodze do banków!

W ich interesie nie leży więc absolutnie uczenie nas, jak mamy ich skubać z pieniędzy!!! Zapamiętaj więc tę pierwszą i najważniejszą zasadę: Twój broker nie gra w tej samej lidze co Ty, nie jest Twoim przyjacielem, gdyż w jego interesie nie leży to, aby Ci wypłacać pieniądze ze swojego konta! Jeśli zaakceptujesz ten fakt i będziesz widział rynek walutowy w jego właściwej perspektywie, to Twoje szanse na przetrwanie w tej branży niewątpliwie znacznie wzrosną.

Aby odnieść sukces w handlu walutami, nie wystarczy jedynie poznać zasady funkcjonowania kont walutowych lub też podstawy analiz technicznych czy też fundamentalnych. Nieodzownym składnikiem sukcesu jest posiadanie własnego systemu albo strategii handlu.

To właśnie tego pragnę Cię nauczyć na tych stronach, gdyż system taki ma się zarazem stać Twoim planem przedsięwzięcia, który musi obejmować wszystkie aspekty tak strategii handlu, jak i zarządzania Twoim przedsiębiorstwem, które jest przecież takim samym biznesem, jak każdy inny!

Na początek wyjaśnię Ci jednak, patrząc na tę branżę przez pryzmat moich wieloletnich doświadczeń tradera, jak ona naprawdę funkcjonuje. Jestem święcie przekonany o tym, że strategia, którą Ci zaprezentuję na tych stronach, a która jest najczęściej nazywana mianem **Grid Trading**, jest najprostszą z metod.

To idealna strategia handlu dla początkujących czy też takich, którzy już się troszkę zajmowali handlem, lecz nie udało im się dotychczas wykształcić własnej strategii. Strategia ta nie wymaga nadmiaru znajomości analiz technicznych czy fundamentalnych, oferując jednocześnie najwyższą z możliwych kwotę bezpieczeństwa posiadanego kapitału, co szczególnie w fazie początkowej jest kwestią najwyższego priorytetu!

Trzymając się z grubsza opisywanych przeze mnie zasad, odkryjesz już wkrótce, że Forex nie musi być wcale nazbyt skomplikowany ani też „naukowy”. Odkryjesz, że w rzeczywistości większość zagadnień związanych z handlem można lepiej rozwiązać przy pomocy „zdrowego rozsądku” niż egzotycznie brzmiących nazw metod używanych

w analizach technicznych, jak Bollinger Bands, Fibonacci retracement, Parabolic SAR, Stochastics i jeszcze kilkadziesiąt innych.

Musisz jednakże pamiętać, że najważniejszym składnikiem Twojego procesu kształcenia się będziesz jak zwykle Ty sam, ze swoim balastem doświadczeń oraz wkładem pracy i zaangażowania. Krótko mówiąc, będziesz musiał włożyć w odrabianie lekcji kawał duszy ;)

1.1. Dlaczego nie wszyscy odnoszą sukcesy?

Istnieje takie powiedzonko na Wall Street: „***There are old traders around and bold traders around but there are no old, bold traders around***” (Istnieją wokół nas starzy traderzy i śmiali traderzy, lecz nie istnieją starzy, śmiali traderzy).

Powyższa regułka jest jedną z najgłębszych mądrości handlu instrumentami finansowymi, gdyż prawda jest taka, że jedynie skrajnie ostrożni mają szanse przetrwania na tym polu bitwy! Statystyki twierdzą, że najwyżej 5% ludzi rozpoczynających karierę traderów odnosi sukces, podczas gdy reszta prędzej czy później traci wszystkie swoje pieniądze.

Czy oznacza to, że handel jest tak trudny, że tylko mały procent próbujących przeżywa? Odpowiedź jest dość prosta. Handel nie jest aż tak trudny, aby przynajmniej jeszcze 70% z tych, którzy ponoszą porażki, odnosiło sukcesy. Największym problemem jest tutaj nie sam brak wiedzy teoretycznej, lecz aspekty psychologiczne związane z błędnym nastawieniem, a więc nierealnymi oczekiwaniami.

Przyczyniają się do tego właśnie wszystkie te „prezentacje” i „kursy”, obiecujące nam „bogactwo bez granic” i bez wysiłku, z którymi większość z nas ma styczność już od chwili zajęcia się zagadnieniem handlu walutami! To one kształtują nasz poziom oczekiwań, rzutując później na sposób myślenia, strategię handlu oraz konsekwencje!

Kluczem do odniesienia sukcesu nie jest więc samo posiadanie wiedzy teoretycznej na temat rynków walutowych czy makroekonomii, lecz właściwe nastawienie emocjonalne i stopień realizmu oczekiwań. Jeśli już od początku funkcje te zostaną zaburzone, to na skutki tego zbyt długo nie trzeba czekać!

Tak więc fałszywe pojęcia, jak też nierealistyczne oczekiwania stają się podstawą niezrozumienia rynku, co w rezultacie doprowadza do katastrofy! Aby zostać traderem, nie wystarczy tylko znaleźć swojego „guru”, czy też kupić gotowy „wypróbowany” trading system, aby go następnie zmałpować ;) Zapamiętaj to, proszę – czyjeś sukcesu nie da się zmałpować, gdyż każdy z nas jest inny.

Sukcesy można jedynie podglądać, próbując zrozumieć ich sedno, aby następnie na ich podstawie ewentualnie zbudować własne podwaliny sukcesu, które jednakże poprzez naszą odrębną osobowość w efekcie stają się czymś unikalnym i dostosowanym do naszych potrzeb i filozofii myślenia! Pamiętaj więc, że aby stać się częścią elity, należy wykształcić elitarny, czyli własny i unikalny sposób myślenia.

Dlatego też, aby osiągnąć sukces, będziesz musiał wykształcić w sobie swoją własną strategię handlu, która będzie uszyta na miarę Twoich potrzeb, oczekiwań, sposobu myślenia i uwarunkowań emocjonalnych!

Co odróżnia ludzi sukcesu od całej reszty?

Prawda jest taka, jak już wspominałem, że rynek Forexu wiedzie w produkcji looserów. Pomimo że istnieje tak wiele materiałów szkoleniowych na temat Forexu, to niektóre są naładowane technicznym żargonem, który jest niezbyt zrozumiały dla początkujących.

Natomiast inne, jeśli nawet są pisane bardziej przystępnym językiem, to i tak nigdy szczerze nie wyjaśniają, jakie wyzwania czekają na początkujących, co w rezultacie nie wiedzie do głębszego zrozumienia rynku i nie uczy, jak unikać ukrytych pułapek! Moim zdaniem – robią to świadomie, gdyż nie leży w interesie większości brokerów czy też ludzi ich reprezentujących uczenie tego, jak się przed nimi chronić! Ich biznesem jest po prostu motywowanie do otwierania kont, a nie uczenie, jak zarabiać pieniądze ;)

Zdają sobie sprawę z tego, że jeśli nawet ktoś pozna techniczne aspekty handlu walutami, to bez możliwości pełnego zrozumienia rynku tak czy inaczej będzie skazany na zagładę. To właśnie jest powodem, że tak chętnie serwują nam półprawdy, aby tym sposobem nie ryzykować tego, że zaczniemy im podbierać z kont część ich zysków ;)

Nie piszę tego wszystkiego w tym celu, aby Cię wystraszyć czy też zniechęcić, gdyż, jak już wspominałem, Forex może się stać najbardziej dochodowym z biznesów. Pragnę po prostu przygotować Cię już od początku na to, co Cię czeka, oszczędzając Ci tym sposobem zbędnych rozterek i pewnych strat, jeśli zasad tych nie poznasz już na początku!

Ważne jest, abyś najpierw dogłębnie poznał rzeczywistość, zanim będziemy mogli przejść do następnej, bardziej praktycznej fazy planowania strategii handlu, gdyż bez znajomości tej rzeczywistości Twoje szanse na przetrwanie będą bardzo ograniczone!

1.2. Systemy i tipsy na sprzedaż!

Rzecz, którą musisz zawsze zachować, to krytyczne podejście do wszystkiego, co czytasz (odrobina cynizmu też by nie zaszkodziła), gdyż nigdy nie poznasz pełnych powodów, dla których ktoś Ci będzie próbował coś wmówić.

Uważaj więc na fałszywych proroków pod postacią „nieuczciwych marketingowców”, którzy obiecują niebosiężne zyski, jeśli będziesz się tylko trzymał pewnych zasad, które Ci zaprezentują! Najgorsze są te tak zwane „ekspresowe” kursy, gdzie ktoś obiecuje nauczyć Cię w 3 dni czy też w tydzień wszystkiego, co jest potrzebne do odniesienia wspaniałego sukcesu!

Czy słyszałeś kiedykolwiek o słynnym kardiologu, który zaczął prowadzić operację na otwartym sercu po zaliczeniu 14-dniowego korespondencyjnego kursu medycyny? Czy nie brzmi to komicznie??? Dokładnie to samo dotyczy tradingu! To zaawansowany zawód, wymagający lat nauki, pracy i wyrzeczeń, aby osiągnąć sukces!

Zapomnij wszelkie historie o łatwo zarabianych pieniądzach i pamiętaj, że jeśli ktoś będzie próbował Ci coś takiego wmówić, to znaczy, że ma w tym jakichś interes ;) W Internecie znajdziesz setki recept i „systemów na sprzedaż”, a większość z nich oferuje „gwarantowane” bogactwo.

Wspólną cechą tych „systemów” jest brak jakichkolwiek zasad bezpieczeństwa handlu. Nikt nie wyjaśnia, jakim zagrożeniem jest leverage, wręcz odwrotnie, jest on prezentowany jako wspaniała szansa na bogactwo bez potrzeby posiadania własnego kapitału ;) Nie zastanawiałeś się, dlaczego ktoś, kto posiada tak wspaniały system, nie zarabia sam tych kroci, lecz musi sprzedawać swoją wspaniałą receptę na bogactwo wszystkim w sieci za jedyne 29,95 \$?

To, co wszyscy lansują, to transakcje z wysokim lewarkiem oraz obligatoryjnie stop/loss na od 15 do 35 pipsów (dla bezpieczeństwa). Nigdy nie czytałem takiej rady, aby najpierw nauczyć się prowadzić konto bez lewarka, tak by przynosiło stabilne zyski przez przynajmniej okres 6 miesięcy, i dopiero wtedy zacząć podnosić stopniowo lewarek najwyżej do poziomu 5:1 jako standard!

Kojarzy mi się to z namawianiem początkujących kierowców do tego, aby w ruchu ulicznym od razu wskoczyli w formułę pierwszą i wdepnęli na gaz do oporu, gdyż to wcale nie jest niebezpieczne – bo przecież jest hamulec ;) Jak myślicie, jaki procent miałby szanse przeżyć 5 minut?

1.3. Twój mentor

Nieocenioną sprawą jest posiadanie już od początku własnego mentora, a więc starszego stażem kolegi, który nie ma interesu w tym, aby kłamać. Kogoś, kogo zawsze można się poradzić, przeanalizować wspólnie problemy itd.

Zaletą tego jest, że mogąc korzystać z czyichś doświadczeń, możesz zaoszczędzić wiele czasu oraz uniknąć wielu negatywnych doświad-

czeń. To jest właśnie to, czego każdy początkujący trader najbardziej potrzebuje, gdyż w innym przypadku proces uczenia się może łatwo stać się dość traumatycznym doświadczeniem! Wiedza z książek oferuje pewne ograniczenia, bo słowo pisane jest definitywne, co sprawia, że niełatwe jest dopasowanie opisu do jakiejś specyficznej sytuacji!

Natomiast rady mentora są zawsze świeże i pasujące do okoliczności! Książki mają tę zaletę, że można do pewnych rozdziałów powracać raz po raz, jednakże w słowie pisanym nie można przekazać równie dobrze życiowego doświadczenia.

Prawda jest taka, że większość tych osób, które nauczyły się zawodu, nauczyły się tego od kogoś, a nie z czegoś! Niemniej, ważne jest to, aby swojego mentora też odbierać krytycznie, bo również jest człowiekiem i też jest subiektywny. Tylko takie nastawienie oferuje z czasem możliwość stworzenia swojego własnego systemu wtedy, gdy nadejdzie czas, abyś mógł się wznieść na własnych skrzydłach!

W książce Jacka Schwagera „*Market Wizards*” autor ankietował 17 spośród najlepszych traderów wszech czasów. Każdy z nich był silną osobowością i każdy z nich miał swój własny system i sposób patrzenia na rynek i otaczający go świat. Wszyscy oni mieli jednak jedną wspólną cechę... Każdy z nich miał kiedyś mentora, który go wprowadził w świat finansów!

Mentora, który poświęcał swój czas na to, aby ich uczyć zawodu tak długo, jak tego potrzebowali, a więc aż dojrzeliby do tego, aby stworzyć własne metodologie analiz i strategie handlu. Podczas gdy uczyli się tworzenia własnych strategii, nabywając doświadczenia i pewności siebie, stawali się coraz bardziej niezależni!

Umiejętność podejmowania decyzji staje się z czasem mniej logicznym procesem, bo gdy miejsce logiki zaczyna zastępować doświadczenie, to decyzje stają się w coraz większym stopniu kwestią instynktu, a więc „nosa do rynku”. Jednakże aby wykształcić pewne instynktowne mechanizmy działania, potrzebny jest czas i niemałe doświadczenie! To właśnie tutaj rola mentora jest najważniejsza, gdyż znając Cię osobiście, może ocenić Twoje silne i słabe strony.

Zrozumiałe jest, że instynktownie pragniemy znaleźć swojego „guru”, który by nam zastąpił brak własnej pewności siebie! Jednakże odradzam tworzenie takiego uzależnienia, gdyż nie można nigdy pozwolić na to, aby inni za nas myśleli! Utrata tożsamości zawsze w perspektywie źle się kończy!

Błędnym założeniem jest oczekiwanie, że ktoś może Cię nauczyć czegoś, co jest tym świętym Graalem, czegoś, co jest odpowiedzią na wszelkie pytania. Zapamiętaj, że takie rozwiązania nie istnieją. Istnieją jedynie systemy, które lepiej lub gorzej potrafią się sprawdzać w jakichś określonych warunkach rynkowych, lecz absolutnie nie funkcjonują dobrze w innych.

To coś, a więc ten „wspaniały” system, będziesz musiał z czasem uszyć sam na swoją miarę. Nie będzie to jednak oznaczało, że Twój system będzie równie dobrze funkcjonował u innych, gdyż nie ma na świecie dwóch ludzi, którzy funkcjonują identycznie, działając na tej samej częstotliwości emocjonalnej i pogłądowej! To, o czym mówimy, to nie wzór matematyczny, lecz część osobowości każdego człowieka, która jest całkowicie unikalna!

To musi się stać Twoją własną drogą do oświecenia, gdyż mówimy tu o planie emocjonalnym, a nie ściśle logicznym! Mam nadzieję, że ta

książka stanie się przyczynkiem do odnalezienia tejże świadomości, która będzie Twoim własnym przeżyciem.

Postaram się określić wszystkie te konceptualne różnice, jakie są tak typowe dla ludzi odnoszących sukces w handlu i „porażkowiczów”, bo wszyscy przecież mają dostęp do tych samych informacji. Co sprawia więc, że jedni potrafią odnieść sukces, a inni nie?

1.4. Czy dam radę?

Gdy weźmie się pod uwagę ten fakt, że handel walutami jest zdominowany przez banki centralne krajów, banki handlowe, ogromne grupy inwestycyjne, importerów/eksporterów surowców czy też produktów konsumpcyjnych, to nasuwa się pytanie, jakie ma szanse na tym zdominowanym przez giganty rynku mały spekulant?

Odpowiedź brzmi: **Nie takie małe!** Interesujące jest to, że wielkość aktorów rynku walutowego nie odgrywa aż tak wielkiej roli, więc Twoje szanse na sukces są naprawdę duże! Wszyscy posiadają ten sam dostęp do informacji oraz instrumentów, jakimi się posługujemy w handlu, więc pod tym względem szanse są wyrównane.

Do niedawna jedynie największe banki świata oraz grupy finansowe zajmowały się handlem walutami, co zmieniło się zaledwie jakieś 15 lat temu wraz z rozwojem komputeryzacji i Internetu! Fakt ten przyczynił się do lawinowego wzrostu obrotów w handlu walutami, co sprawia, że rynek jest tak ogromny, że praktycznie już nikt, żaden poszczególny bank czy grupa inwestycyjna, nie jest w stanie na niego mieć jakiegoś większego wpływu, tak by na dłuższą metę móc wpłynąć na kursy walut!

Największe bariery w drodze do sukcesu to nie jakieś aspekty zewnętrzne, mające związek z rynkiem, lecz te, które tkwią w nas samych. To bariery, na które składają się nasze własne słabości, błędne nastawienie, stan emocjonalny czy też brak cierpliwości.

1.5. Widzieć całość rynku!

Każdego dnia, w każdej chwili, gdzieś, ktoś, kto jest miliony razy większy niż Ty, przeprowadza jakieś ogromne transakcje, które nakładając się na siebie, mają jakiś, często niemały, wpływ na zachowanie się rynku! Oznacza to, że nawet gdy nie zdajemy sobie z tego sprawy, jakieś ogromne siły wpływów przeciągają kursy walut w dla nich wygodnym kierunku.

Dlatego też musisz pamiętać o tym, że Twoje własne preferencje czy też ocena sytuacji nie mają w tym kontekście żadnego większego znaczenia, dlatego że ruchy cenowe w krótkich przedziałach czasowych mogą zawsze iść w dowolnym kierunku i nigdy nie będziemy wiedzieli, dlaczego tak się dzieje.

Jeśli potrafisz zrozumieć, jak potężne mechanizmy kierują rynkiem, to łatwiej Ci będzie ujrzeć pełny obraz rynku oraz wyobrazić sobie jego zachowanie w najbliższym czasie.

Dlatego też cenniejsze jest przyglądanie się rynkowi z pewnego oddalenia, pewnej większej perspektywy, tak aby podejrzeć zachowanie tych największych aktorów na rynku walut, co jest znacznie cenniejsze niż zawężone analizowanie przybliżonego wycinka rynku. Zapamiętaj, że to te największe statki robią najwyższe fale, więc nigdy nie próbuj iść czy też myśleć inaczej niż oni to robią.

Najmądrzejszym, co można zrobić, jest podpatrywanie tych, którzy się naprawdę liczą, gdyż to oni tworzą trendy, i próbowanie tego samego na swoją małą skalę!

Stare chińskie przysłowie mówi: „*Wielka fala podnosi wszystkie łodzie*”. Musisz się więc nauczyć koncentrowania swojej uwagi na największych potentatach rynku, bo niezbyt mądre byłoby kupowanie wtedy, gdy oni sprzedają! To są te najbystrzejsze nurty, którymi płyną całe rzeki pieniędzy, więc warto rozumieć, w jakim kierunku płyną!

1.6. Czego należy unikać?

Zapamiętaj dokładnie poniższe punkty, a dodasz tym sposobem kilka atutów do swojego arsenału, co bez wątpienia poprawi Twoje szanse powodzenia! Dla łatwiejszego zrozumienia podaję je w odwrotnej formie, a więc piszę, co należy robić, aby ponieść nieuchronną porażkę!

1. Niedofinansowywanie swojego konta!

To jest jak matematyka dla dummies. Im mniej pieniędzy zdeponuje się początkowo na swoim koncie transakcyjnym, tym mniejsze szanse ma się na powodzenie. Czysto matematycznie nie daje to większych możliwości wyboru i na dodatek nie można w pełni wykorzystać możliwości lewarka!

Po prostu nie jest zbyt łatwo zarobić fortunę, niewiele posiadając na koncie! Jeśli ktoś twierdzi, że tak nie jest, próbując Ci wmówić, że można zarobić krocie praktycznie bez własnego wkładu, a tylko za

pożyczone pieniądze, to oznacza, że Cię świadomie nabija w butelkę ;)

Inna poważna konsekwencja niedofinansowanego konta to czysto psychologiczny efekt, zwany „efektem gry komputerowej”. Po prostu – gdy suma na koncie jest zbyt niska, przestajemy przywiązywać do niej większą wagę, co w efekcie prowadzi do nonszalanckiego traktowania konta, ryzykanckiego obstawiania itd., co w końcu zawsze doprowadza do katastrofy!

Statystyki potwierdzają, że ponad 99% takich małych kont po prostu jest czyszczonych z pieniędzy i po jakimś czasie znika! Aby odnieść sukces, należy podnieść nieco poprzeczkę, tak aby czysto psychologicznie móc traktować takie konto poważnie!

2. Ignorowanie znaczenia lewarka

„When you combine ignorance with leverage, you get some pretty interesting results”.

Warren Buffett – investment guru

Lewarek i niedofinansowanie to jak gdyby dwie strony tej samej monety! Większość początkujących ma tendencję do ignorowania destruktywnej mocy lewarka. Zrozumienie, czym naprawdę jest lewarek i jak funkcjonuje w praktyce, jest sednem handlu! Zadziwiające jest tylko to, że tak niewielu początkujących ma pojęcie, czym leverage jest.

Wszędzie na platformach podawany jest leverage np. 100:1. Jest to jednak nieporozumienie, gdyż nie oznacza to, że wykonuje się trans-

akcje z takim lewarkiem!!! Cyfra ta to nic innego, jak wysokość maksymalnego kredytu, jaki broker jest chętny oferować osobom otwierającym konto. Nie oznacza to jednak, że taki lewarek wykorzystuje się, przeprowadzając swoje transakcje, gdyż leverage 100:1 oznaczałoby postawienie wszystkich swoich pieniędzy (włącznie z kredytem) na jedną szalę!

Zrozumienie tego, jak też sama kwestia wielkości ryzyka, jakie na siebie bierzemy handlując na kredyt, jest kluczem do zaistnienia w tej branży.

Nigdy tego nie zapomnij!!!

Jeśli więc posiadasz na koncie 10 000 \$ wkładu inicjalnego, to broker oferuje Ci możliwość przeprowadzania transakcji na sumę do 1 miliona dolarów, co wcale nie oznacza, że ktokolwiek to w pełni wykorzystuje, gdyż zakrawałoby to na szaleństwo. Z reguły przy takim wkładzie nie powinno się otwierać więcej mini lotów* niż 5, a więc na łączną sumę 50 000 \$, co oznacza, że handlujemy z lewarkiem 5:1, czyli pożyczamy od brokera 5 \$ do każdego posiadanego na koncie dolara!

Leverage – czy też gearing – jest bardzo potężnym instrumentem, który, jeśli posługujemy się nim niewłaściwie, może się okazać całkowicie destruktywny dla konta! Jest to tak ważne, że jeszcze powrócimy nieco później do tego tematu!

3. Przypisywanie faktorowi czasu zbyt wielkiego znaczenia

* Reguły polskiej ortografii nakazują pisanie członu „mini” łącznie z wyrazem, który jest przez ten człon poprzedzany, jednak w tym wypadku mamy do czynienia z określeniami pochodzącymi z języka angielskiego, który rządzi się innymi regułami (przyp. red.)

Trzeba mieć po prostu szczęście, żeby zaraz po otwarciu nowej pozycji rynek zaczął iść dokładnie w tym kierunku, w jakim pragnęliśmy, aby poszedł! Nazwać to można szczęściem, bo kierunek ruchów cenowych walut w krótkich sekwencjach czasowych jest mniej lub więcej przypadkowy.

Koncentrowanie się więc na określonych poziomach cenowych, aby otworzyć transakcję, jest zbędne. Lepiej jest w takiej sytuacji stawiać na pewne poziomy cenowe, leżące w przedziale od 20 do 40 pipsów (w zależności od typu rynku). Koncentrując się na poziomach cenowych, nie trzeba liczyć na „szczęście”, że się akurat trafi na właściwy kierunek.

Tym sposobem można wyeliminować stres i straty związane ze stop/loss, które są obstawione zbyt blisko cen otwarcia, wiedząc, że rynek i tak wróci, aby prędzej czy później iść we właściwym kierunku, jeśli tylko planujemy transakcje w kierunku trendu! Takie niepotrzebne straty są nie tylko wyniszczające dla konta, lecz także dla psychiki.

4. Obstawianie na matematycznie formułowane sygnały

Nie zapomnij, że wszystkie indykatory techniczne opierają się na tym, co się wydarzyło w przeszłości. Legendarny multimiliarder i guru tradingu Mr Buffet powiedział pewnego razu: *„O ile znajomość historii miałaby być drogą do bogactwa, to na liście Forbes 400 (najbogatszych ludzi Ameryki) byłiby sami bibliotekarze”*.

Traderzy, którzy codziennie posługują się analizami technicznymi, najlepiej o tym wiedzą! Wiedzą po prostu, że indykatory techniczne mogą dużo, ale tylko tyle, ile mogą! Nie zapomnij też o tym, że indy-

katory techniczne w Foreksie nie pokazują woluminu przeprowadzanych na bieżąco transakcji, co znacznie ogranicza ich przydatność, bo przecież każdy rynek kieruje się popytem, a w tym przypadku poziom popytu nie jest znany!

Uważaj także na te, tak popularne w analizach technicznych, wzory, jakie rynek maluje na diagramach, zanim się coś wydarzy. To prawda, że wzory te istnieją, ale przypisuje się je najczęściej wydarzeniom już po czasie, gdy te stały się faktem!

5. Niebycie giętkim

To można przeczytać praktycznie w każdym podręczniku typu „Jak szybko zostać bogaczem”. W tych prezentacjach podkreśla się raz po raz, aby, gdy już posiadamy własny system, nigdy nie iść na kompromisy, zmieniając reguły gry, tak aby je dostosować do zmiennych warunków rynku. Należy po prostu posiadać swoje zasady i trzymać się ich z żelazną konsekwencją!

Co za bzdury... Naturalne jest, że należy posiadać własny system i strategię postępowania wraz z podstawowymi zasadami działania. Lecz byłoby to wręcz samobójcze: trzymać się jakichś zasad, które jeśli nawet dobrze funkcjonują w normalnych warunkach rynkowych, to wtedy, gdy rynek staje się ekstremalny i wszystko staje na głowie, przestają działać!

Wtedy należy, bez względu na zasady, przystosować się do wymogów rynku. Już Charles Darwin napisał, że w naturze mają szansę przetrwania nie te jednostki, które są najsilniejsze, lecz te, które mają najlepszą zdolność przystosowania do zmiennych warunków!

6. Nierespektowanie trendów fundamentalnych

Jest niezmiernie ważne, aby nauczyć się odczytywać i poprawnie interpretować sygnały fundamentalne, przy pomocy których rynek próbuje się z nami komunikować. Nigdy nie handluj przeciwko trendom fundamentalnym!

Jeśli np. rynek oczekuje na to, że japoński bank centralny (BoJ) będzie interweniować, aby zatrzymać spadek wartości jena, to niezbyt inteligentnym by było nadal kupować jena, idąc na przekór decyzji kogoś tak potężnego jak BoJ, który ma do swojej dyspozycji tryliardy dolarów i jest w stanie taką interwencję na przekór wszystkim przeprowadzić!

Przykro stwierdzić, ale zawsze się znajdą tacy traderzy, którzy – kierując się np. indykatorami technicznymi – robią na odwrót. Dlatego też najważniejsze jest, abyś zawsze, zanim podejmiesz jakąś decyzję, jeśli nawet indykatory techniczne zdecydowanie na coś wskazują, sprawdził najpierw dane fundamentalne, gdyż to one w efekcie końcowym decydują o rozwoju sytuacji!

Nigdy nie działaj wbrew decyzjom banków centralnych, jeśli nie posiadasz na kontach więcej pieniędzy niż one!

7. Ignorowanie zdrowego rozsądku!

Już wspominałem uprzednio, że początkujący trader może mieć poważne luki w wiedzy teoretycznej czy też doświadczeniu, lecz najczęściej doza zdrowego rozsądku i krytyczne spojrzenie wystarczy, aby nie robić głupstw! Dlatego też nigdy nie zamieniaj zdrowego rozsądku na jakieś matematycznie formułowane regułki!

W tradingu nie ma nic magicznego, gdyż wszystko i tak powinno się opierać na zdrowym rozsądku, który najczęściej jest określany mianem „doświadczenia”. Musisz zawsze pozostać krytyczny i sceptyczny – nawet w stosunku do swoich własnych decyzji! Każda dobra strategia jest dopiero wtedy dobra, gdy się ją dokładnie przetestuje w praktyce! Nic nigdy nie jest aż tak oczywiste, więc jeśli coś brzmi jak hokus pokus, to przypuszczalnie też tym jest!

Pamiętaj o tym, że ostatecznym zabezpieczeniem przed szaleństwem, mitami i kłamstwami jest nasz krytycyzm i zdrowy rozsadek, więc nie zamień go na „cybernetyczną inteligencję”. Pomyśl tylko, że wśród największych aktorów na rynku walutowym nie istnieje żaden bank czy grupa inwestycyjna zarządzająca miliardami swoich klientów, która by zdawała się w swoich decyzjach na jakieś tam technicznie indykatory!

Ich procesy podejmowania decyzji opierają się głównie na danych fundamentalnych. Dodatkowym plusem budowania swojego systemu podejmowania decyzji w oparciu o dane fundamentalne jest to, że nawet gdybyś podjął błędną decyzję, to będziesz dokładnie wiedział, dlaczego tak się stało, co daje możliwość wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

Zdając się natomiast na techniczne indykatory, nie dajemy sobie w przypadku porażki możliwości dowiedzenia się, dlaczego ja odnieśliśmy, co dodatkowo ogranicza możliwości zdobycia doświadczenia!

8. Posiadanie nierealistycznych oczekiwań!

Większość czynników, które mają wpływ na to, że odnosimy sukces w handlu, nie ma aż tak wiele wspólnego z czysto teoretyczną wiedzą

na temat handlu. Czynniki te leżą bardziej na płaszczyźnie psychologicznej i płaszczyźnie planowania całego przedsięwzięcia. Krotko mówiąc, na płaszczyźnie czysto konceptualnej, która rozpoczyna się na długo przed samą decyzją otwarcia pierwszej transakcji!

To, co jest decydujące, to nasz stan emocjonalny i poziom oczekiwań korzyści, jakie możemy odnieść z handlu walutami. Jeśli te oczekiwania są całkowicie nierealistyczne, to cały nasz plan przedsięwzięcia staje się nierealistyczny, co w konsekwencji skazuje go na niepowodzenie! Nigdy nie zaczynaj tradingu, jeśli nie masz dokładnie sformułowanego celu czy też sposobu, przy pomocy którego zamierzasz do tego celu dotrzeć!

Określenie celu musi się realistycznie opierać na tych samych logicznych podstawach, na jakich buduje się podwaliny każdego przedsięwzięcia. Bo jeśli już w założeniu Twoją motywacją jest zarobienie fortuny w zerowym czasie, to radziłbym Ci postawić te pieniądze na ruletkę, bo choć i tak je przegrasz, to przynajmniej będziesz miał większą frajdę ;)

Pamiętaj, że prawda ta dotyczy każdej formy niezależnego przedsięwzięcia. Jeśli nie potrafisz określić swojego celu, to życie i warunki rynku same za Ciebie ten cel określą, a gwarantuję Ci, że nie będzie to dokładnie to, czego pragniesz!!!

9. Nietraktowanie tradingu jako działalności gospodarczej!

Trading jako działalność gospodarcza obejmuje dokładnie te same części składowe, jakie składają się na każdy biznes. Prowadzenie własnego przedsięwzięcia wymaga wkładu pracy, nauki, zaangażowania

emocjonalnego, wyrzeczeń i naturalnie dobrze sformułowanego planu działania.

Plan taki musi obejmować finansowanie, zasady zarządzania kapitałem, zyskowość itd. Nie mówiąc już wiele o analizach rezultatów i statystykach, które powinny stać się podkładką do poprawek i lepszego planowania działalności.

Ten proces planowania musi obejmować koszty własne, brać pod uwagę stopień profesjonalizmu i doświadczenia, znajomość rynku, samego siebie itp., itd. Jest to cała gama czynników, które należy krytycznie przeanalizować, zanim się podejmie jakąkolwiek decyzję!

Następnie o samej strategii handlu decydują takie czynniki, jak ilość posiadanego kapitału oraz czy przedsięwzięcie będzie hobby, czy też zajęciem na cały etat. Jakie są założenia ekonomiczne, wymagany stopień opłacalności przedsięwzięcia? Jeśli nie potrafisz potraktować handlu walutami jako poważnego przedsięwzięcia wymagającego przygotowań i analiz, to nie powinieneś się do tego zabierać!

10. Posiadanie niewłaściwego nastawienia

Nasze nastawienie emocjonalne do rzeczy, które zamierzamy w życiu robić, ma decydujący wpływ na sukces! Nikt z nas nie lubi się mylić, dlatego też pierwszą tendencją, jakiej ulegamy, jest obwinianie za swoje niepowodzenia innych. Obwiniamy oprogramowanie (narzędzia), innych, okoliczności, swojego guru czy też babsztyla z kartami tarota.

Rzeczą, która odróżnia Leserów od ludzi sukcesu jest to, że ludzie sukcesu nigdy nie obwiniają za jakiegokolwiek życiowe niepowodzenia

innych, gdyż końcowe efekty i odpowiedzialność za nasze życiowe decyzje jest wyłącznie nasza! Obwinianie innych czy odczuwanie zawodu jest tylko oznaką skrajnej niedojrzałości i słabości, która w perspektywie jest destruktywna, gdyż pozbawiając się samokrytycyzmu – nie dajemy sobie szansy na konstruktywne analizowanie własnych błędów.

W perspektywie wiedzie to do ogłupienia, no bo jeśli nie jesteśmy nigdy niczemu winni, to nie dajemy sobie szansy uczenia się na własnych błędach, co wiedzie do nowych porażek itd. Podstawową cechą ludzi sukcesu jest umiejętność ponoszenia odpowiedzialności za swoje niepowodzenia!

W biznesie odczuwanie zawodu, złości czy też frustracji jest skrajnie destruktywne, gdyż na nic się nie przydają emocje, gdy mamy do czynienia z żywiołem bez emocji, jakim jest rynek! Jedyną konstruktywną postawą to zimne samokrytyczne analizowanie wydarzeń, tak aby móc z zaistniałej sytuacji wyciągnąć wnioski na przyszłość. Pamiętaj, że to jedyny sposób postępowania, gdyż tak w biznesie, jak i handlu walutami cały czas występują nowe problemy, których nie możemy przewidzieć, gdyż są powodowane czynnikami zewnętrznymi.

Dlatego też nie można za sobą bezustannie ciągnąć balastu obciążeń emocjonalnych, bo w perspektywie oznacza to katastrofę!

11. Handlowanie nazbyt „naukowo”

Trading nie jest nauką ścisłą. Prawdę mówiąc, to nie jest to w ogóle żadna określona nauka, tylko forma sztuki, obejmującej całą gamę zagadnień! Bardzo ważne jest zrozumienie tego, choć istnieje nazbyt

wielu ludzi, którzy traktują trading jak naukę ścisłą, gdzie odpowiedzi na pytania szuka się w formułkach matematycznych.

Takie postępowanie wiedzie do tworzenia „teorii”, do których z kolei próbuje się naginać rzeczywistość! Próbowanie nakłaniania rynku do „posłuszeństwa” zawsze kończy się niepowodzeniem. Cena, jaką płacimy ponosząc porażki, to nie tylko pieniądze, gdyż te są najmniej ważne w tym kontekście.

Rzeczywista cena jest znacznie wyższa, gdyż to gorzka cena porażki, drażącej umysł częstokroć jeszcze przez długie miesiące, co w rezultacie ma poważniejsze konsekwencje niż utrata jakiejś sumy pieniędzy.

Konsekwencją jest strach, zachwianie wiary w siebie i zwątpienie, co wiedzie do dalszych przegranych, strat i bólu.

1.7. Kiedy uruchomić transakcję?

Większość traderów uważa, że najtrudniejszą decyzją, jaką podejmujemy w handlu, jest właśnie ta: kiedy uruchomić transakcję! Prawdę mówiąc, nie istnieją żadne indykatory, które by nam dokładnie mówiły, jaki moment jest najlepszy.

Istnieją co prawda Moving Averages (MA), przy pomocy których można takie poziomy cenowe określać, ale jest to dość ogólnikowy system. Inni opierają się na matematycznych formułkach typu Fibonacciego retracements, wszystko to jest jednakże dość teoretyczne.

Dlatego też na tych stronach postaram się zaprezentować system, który oferuje pewną dość wygodną alternatywę postępowania, eliminującą niepewność i stres, związane z samym procesem podejmowania decyzji. Impulsem do decyzji otwarcia transakcji jest dogodna cena, co jest naturalnie subiektywnym pojęciem, bo pojęcie np. niskiej ceny jest prawdziwe tylko w odniesieniu do jakiejś tam ceny przedtem. Inna rzecz, że to, co jest dla nas niską ceną, a więc cena kupna, jest niewątpliwie wysoką ceną (ceną sprzedaży) dla innych!

Charakterystyczna dla rynku walutowego jest jego ruchliwość cenowa, która w niektórych okresach potrafi być niezwykle gwałtowna, co naturalnie może być zarówno szansą zarobku, jak też groźbą poniesienia strat! Ruchy cenowe na poziomie od 50 do 100 pipsów na dobę są wręcz standardem, a w okresach podwyższonej aktywności nawet 300 pipsów nie jest niczym niezwykłym.

Jak już wcześniej wspominałem, odchylenia cen walut podczas krótkich sekwencji czasowych są dość nieobliczalne, dlatego też nie są łatwe do przewidzenia. Częstość ruchy cen w tych mniejszych odstępach czasu są tak nieprzewidywalne, że można by porównać prawdopodobieństwo przewidzenia kierunku tego, co się wydarzy za 5 minut, do rzutu monetą! Orzeł czy reszka? W górę czy w dół? Przywiązywanie więc w takiej sytuacji większej wagi do jakiejś określonej ceny nie jest łatwe.

Dlatego też strategia obstawiania poziomów cenowych zamiast określonych cen ma dużo większy sens. Poziomy takie powinny obejmować sekwencje od 20 do 40 pipsów (w zależności od typu rynku). W ten sposób można zaoszczędzić sobie zmartwienia o to, czy w najbliższych minutach cena pójdzie w górę czy też w dół, bo wtedy ta nieobliczalność rynku jest wkalkulowana w strategię.

Bez wątpienia jest to miłe, gdy się uda trafić i w chwilę po otwarciu transakcji cena pójdzie tam, gdzie się pragnęło, aby poszła. Jest to jednak bez większego znaczenia, jeśli tylko wszystko leży w ramach naszej strategii i kierunku trendu, jaki obstawiliśmy. Bardzo ważne jest zrozumienie filozofii poza tą strategią, gdyż eliminuje ona ogrom stresu, który inaczej wiąże się z próbami obstawiania jakichś określonych pułapów cenowych.

Tutaj poziom cen leży po prostu w jakimś określonym „zakresie komfortu” czy też zakresie trendu, co w pełni wystarczy! Dlatego też przejmowanie się tym, co się stanie z cenami zaraz po otwarciu pozycji jest zbędne, bo np. to, że cena pójdzie tam, gdzie chcieliśmy, nie jest w większym stopniu powodem do dumy niż to, że pójdzie w odwrotnym kierunku – powodem do zmartwienia.

Ruchy cen w tych sekwencjach czasowych są mniej lub bardziej przypadkowe, dlatego też bezpośrednie trafienie na właściwy kierunek nie jest niczym innym niż czystym „szczęściem”!

Wyobraź sobie rynek Forex, gdzie w każdej minucie są przeprowadzane na całym świecie dziesiątki tysięcy transakcji. Rynek, gdzie miliony traderów w danej chwili obserwują dokładnie to, co Ty, lecz podejmują decyzje, które mogą być skrajnie inne niż Twoje.

Powody, jakimi się kierujesz kupując czy też sprzedając dane waluty, też są całkiem inne dla różnych grup, dlatego też próby oceniania realiów rynku własnymi kryteriami oceny są dosyć komiczne, bo przesłanki każdego z aktorów rynku walutowego są nieco inne. Gigantyczne banki centralne czy też fundusze inwestycyjne kupują i sprzedają z innych powodów niż Twoje i często też nie z powodu bezpośredniego zysku.

Jeszcze inne przesłanki kierują importerami czy eksporterami, a przecież to ci najwięksi aktorzy kreują rynek, a nie armie małych spekulantów, liczące na doraźne zyski tu i teraz! Jedynym sposobem na to, aby się nie dać zwariować w tej dżungli interesów i skrajnie różnych motywacji, jest nauczenie się patrzenia na rynek walutowy z pewnej większej perspektywy, tak aby móc tym sposobem zidentyfikować główne kierunki trendów.

Aby wyeliminować czynnik spekulowania w tak niepewnej dżungli motywacji, należy po prostu otwierać transakcje wtedy, gdy uważamy, że cena leży w wygodnym dla nas przedziale cenowym. Wtedy można sobie pozwolić na chwilę refleksji, czekając spokojnie, aż ceny pójdą w tym kierunku, jaki jest dla nas wygodny, tak aby można było zrealizować założony zysk. Ruchy cenowe rzadko idą w jakimś bardzo określonym kierunku, a więc w górę czy też w dół.

Charakterystyczne jest to, że ceny przez 80% czasu poruszają się bez określonego kierunku. Określa się to mianem rynku, który jest „**ran-
ging**”, a więc działa w płaszczyźnie poziomej.

Nie oznacza to jednak, że nic się nie dzieje, gdyż zazwyczaj są to ruchy w górę i w dół, które leżą w przedziale 100 czy nawet 400 pipsów przez okresy od kilku dni do wielu tygodni, aby raptem eksplodować gwałtownym ruchem w górę czy też w dół podczas krótszego okresu, a potem znów umocnić się na nowym poziomie i zygzakować aż do następnego wyłomu! Jeśli popatrzysz na diagram o nieco dłuższej sekwencji czasowej, to sam zauważysz, że tak właśnie to wygląda.

Oznacza to, że zaraz po otwarciu transakcji cena może ruszyć w dowolnym kierunku, tak długo, jak się znajduje wewnątrz tej np. 300-pipsowej strefy. Szukanie więc pewniaków w tej strefie jest loterią, co

powoduje, że jeśli się nie ma szczęścia i cena ruszy w kierunku dla nas nieodpowiednim, to błyskawicznie tracimy swój stop/loss! Tak to naturalnie wygląda zawsze wtedy, gdy tej nieobliczalności rynku w krótkich sekwencjach czasowych już od początku nie wkalkulujemy w swoją strategię.

Dlatego też powinniśmy mieć to na uwadze, aby opracować strategię, która byłaby w stanie wyeliminować w tak dużym stopniu, jak to jest możliwe, te negatywne aspekty prawdopodobieństwa, bo w tej grze nie ma żadnych pewnych kart!

Jedynym sposobem na wyeliminowanie tych problemów jest właśnie Grid Trading z wartością średnią (median value) i analizami relacji w tle jako podstawa do analizowania zachowań rynku oraz strategia piramidalnej struktury maksymalnej ilości jak najmniejszych pozycji! Tyko w ten sposób można dać sobie wystarczająco dużo czasu na to, by pozycje dojrzały do tego, aby je zebrać jak smaczne owoce i zarazem wyeliminować faktor stresu, związany z ryzykiem zbyt częstych strat spowodowanych przez stop/loss.

1.8. Jak akceptować prawdopodobieństwo?

Zdając sobie sprawę z tego, że czynnik prawdopodobieństwa odgrywa decydującą rolę w krótkich sekwencjach czasowych i że nie można go żadną strategią wyeliminować, musimy się nauczyć z nim żyć, akceptując go i wkalkulowując w swoją strategię.

W naturze człowieka leży potrzeba bezpieczeństwa, a bezpieczeństwo czysto instynktownie kojarzy się z porządkiem i przewidywalnością, lecz w handlu musimy być przygotowani na odwrotność tej sytuacji,

gdyż niewiele tutaj jest do przewidzenia, więc odbiera nam to ten psychiczny komfort, związany z poczuciem bezpieczeństwa.

Ci, którzy tracą najwięcej pieniędzy, to właśnie tacy, którzy są do tych myśli związanych z porządkiem i przewidywalnością struktur najbardziej przywiązani. W rezultacie, nie mogąc tego porządku rzeczy znaleźć, naginają rzeczywistość do swoich psychicznych potrzeb, doszukując się jakichś matematycznych, fizycznych czy wręcz kosmicznych praw, które by im pomogły ten świat braku przewidywalności ujrzeć w bardziej uporządkowanej formie, która by im zesłała zrozumienie i bezpieczeństwo.

Doszukiwanie się stabilnych i przewidywalnych struktur w świecie, gdzie takie struktury nie istnieją, jest bardzo niebezpieczne i z czasem nieuchronnie wiedzie do katastrofy. W pełni rozumiem tę psychiczną potrzebę widzenia świata zewnętrznego w usystematyzowanej formie, która by nam zesłała komfort psychiczny, lecz w handlu takiego porządku nie odnajdziemy, szczególnie wtedy, gdy jest mowa o małych sekwencjach czasowych.

Rynek po prostu nie jest strukturą matematycznie przewidywalną, gdyż rynek to czysto organiczna struktura, na którą składają się ludzie, którzy podejmują decyzje na bazie swoich emocji, słabości, strachu, zachłanności czy też mylnych ocen rzeczywistości. To są właśnie te czysto psychologiczne czynniki setek tysięcy ludzi, które składają się na to, co nazywamy mianem rynku. Mechanizmy te byłyby łatwiejsze do zrozumienia dla socjologa niż matematyka czy nawet ekonomisty.

Biorąc pod uwagę fakt, że rynek w krótkich sekwencjach czasowych zygzakuje bezustannie w górę i w dół i że czym niższe są te sekwen-

cje, tym bardziej nieprzewidywalne są te ruchy, powinniśmy się do tego faktu przyzwyczaić, akceptując go jako naturalną rzecz w handlu walutami. Należy zaakceptować też fakt, że w tych sekwencjach czasowych istnieje tylko prawdopodobieństwo z mniejszym lub większym stopniem ryzyka.

W rezultacie tego, że rynek wygląda tak, a nie inaczej, każda próba budowania strategii na „wypróbowanych matematycznie wzorach”, „bezpiecznych strategiach” itd. skazana będzie w jakimś momencie na niepowodzenie. Najgorsze jest wtedy to, że osoby próbujące budować swoją strategię na takich fundamentach częstokroć nawet nie rozumieją, dlaczego tracą pieniądze.

Nie wprowadzaj się więc w stan fałszywego bezpieczeństwa. Lepiej będzie, gdy się nauczysz żyć z myślą, że rynek jest nieprzewidywalny, a niewątpliwie zwiększy to Twoje szanse powodzenia.

1.9. Podstawy bezpieczeństwa handlu walutami

Istnieją pewne podstawowe reguły, wręcz prawa, które choć są niezwykle proste, to w praktyce niewiele strategii bez nich funkcjonuje! Nie odgrywa to najmniejszej roli, jak mądrym i doświadczonym traderem będziesz, bo jeśli nie będziesz się trzymał tych reguł, to przędziej, a nie później zapłacisz za to wysoką ceną! A są to:

- ◆ **Trzymanie się niskiego lewarka, który nigdy nie powinien być wyższy niż 10:1, a więc masz prawo pożyczyć najwyżej 10\$ w stosunku do 1\$ posiadanego na koncie.**

- ◆ **Nieotwieranie transakcji na przekór trendom fundamentalnym.**
- ◆ **Trzymanie się zasady, że w tradingu nie istnieją żadne pewniki, a jedynie prawdopodobieństwa.**
- ◆ **Niehandlowanie w zbyt małych sekwencjach czasowych, gdzie prawdopodobieństwo przewidzenia kierunku ruchu cen jest najniższe.**

To głównie te reguły, ale także kilka innych, które będziemy przera-
biali dogłębniej w tej książce, gdyż wiele z tych reguł tworzy sam ry-
nek. Inni brokerzy, z których usług musimy korzystać, w końcu też
podejmują takie a nie inne decyzje. Wszystko to nakłada się na sie-
bie, decydując o rezultatach na naszych kontach.

Umiejętność analitycznego myślenia i analizowania sytuacji w kate-
goriach konsekwencji, jakie dane postępowanie z sobą niesie, jest
podstawą sukcesu! Pełne zrozumienie tych zasad, jakie nam rynek
i nasi brokerzy dyktują, jest alfą i omegą tradingu! Dlatego też jedną
z kwestii, które dość dokładnie omówimy, będzie rola, jaką spełniają
brokerzy, ich metody i strategie działania, bo nie wolno Ci zapo-
mnieć, że to oni oferują nam dostęp do rynku walutowego, więc od-
bywa się to wyłącznie na ich warunkach.

Pełne zrozumienie funkcjonowania „systemu” jest podstawowym
uwarunkowaniem powodzenia w handlu, gdyż znając ich metody –
będziesz w stanie się do nich przystosować czy też się przed niektóry-
mi skutecznie bronić! Nie wiedząc już na początku wiele na temat te-
go, jak Forex czysto technicznie funkcjonuje, pozbawisz się możliwo-
ści odniesienia sukcesu. 4. The Foreign Exchange Market

Nie należy mieszać typowych Foreign Exchange rynków, które mają w nazwie Exchange, tak jak New York Stock Exchange albo London Stock Exchange, z pojęciem Forex Exchange, gdyż Forex w odróżnieniu od wymienionych nie posiada fizycznego adresu, a więc siedziby z godzinami otwarcia i zamknięcia instytucji, gdzie autoryzowani brokerzy („stockbrokers”) prowadzą transakcje.

Forex natomiast nie ma siedziby, nie jest regulowany ani sterowany. Jest to gigantyczny rynek o obrotach dobowych na ponad 2000 miliardów dolarów, na skalę międzynarodową, gdzie wszystkie transakcje odbywają się „over – the – counter”, pomiędzy kupującymi i sprzedającymi. Konsekwencją tego braku centralizacji jest to, że ceny walut różnią się nieco na całym świecie.

Dlatego też każdy broker oferujący nam dostęp do rynku nazywany jest mianem Market Makers, gdyż każdy sam tworzy własne ceny dla swoich klientów. Odbywa się to co prawda w rekomendowanych ramach, więc różnice te nie są aż tak duże, ale daje to głównym aktorom rynku wolną rękę.

W rezultacie nawet na tej samej ulicy w Londynie jeden klient kupujący małą ilość danej waluty płaci inną cenę niż ten, który kupuje dużą sumę. Różnice, jak powiedziałem, nie są aż tak wielkie, ale kilka czy nawet kilkanaście pipsów różnicy jest standardem. To akceptowane praktyki na rynku Forexu.

Dlatego też zrozumienie roli, jaką odgrywają Market Makers oraz tego, w jaki sposób zarabiają pieniądze, będzie decydowało o Twoim sukcesie lub jego braku. Transakcje, których my, klienci platformy, dokonujemy, nie są bezpośrednio wykonywane w międzynarodowej sieci Interbanku.

Te transakcje są przeprowadzane na platformie, gdzie są akceptowane i rejestrowane przez brokera, aby dopiero później broker jeszcze raz jak gdyby wykonywał zbiorcze transakcje w stosunku do Interbanku, aby dokonać clearing, a więc przeistoczyć nasze czysto dygitalne transakcje w gotówkę.

Pamiętaj o tym, że Market Maker nie reprezentuje Twoich interesów na rynku. Wręcz odwrotnie, w jego interesie jest zarabianie pieniędzy, a nie rozdawanie ich nam. Oni chcą Twoich pieniędzy tak samo jak banki, bo kierunek przepływu kapitału zawsze prowadził od ludzi w kierunku banków, a Twój Market Maker współdziała z bankami.

W związku z tym, że już wiesz, po której stronie barykady stoisz, powinieneś włożyć wiele wysiłku w to, aby stworzyć sobie taki system, który narzuci Twojemu brokerowi Twoje własne reguły gry, tak aby przesunąć część pieniędzy, które lądują w kieszeni brokera, do Twojej. Zasada jest prosta, musisz się nauczyć, jak być kasynem, a nie hazardystą. Musisz zacząć sam rozdawać karty i nie akceptować pasywnie tego, co Ci rozda Twój broker.

Charakterystyka rynku

Lawinowy przyrost obrotów w handlu walutowym na świecie jest rezultatem globalizacji handlu. Tworzą się ogromne międzynarodowe grupy finansowe, rozwija komunikacja, turystyka itd. Popatrz, proszę, na poniższe dane:

Year Daily Turnover

1977 \$ 5 billion

1982 \$ 40 billion

1987 \$ 600 billion

1992 \$ 1 trillion

1998 \$ 1.5 trillion

„The breadth, depth and liquidity of the market is truly impressive. Individual trades of \$200 million to \$500 million are not uncommon. Quoted prices change as often as 20 times a minute. It has been estimated that the world’s most active exchange rates can change up to 18,000 times during a single day. Large trades can be made, yet economic studies indicate that prices tend to move in relatively small increments, a sign of a smoothly functioning and liquid market”.

Source : Bank for International Settlements

Największa liczba banków i instytucji finansowych znajduje się w Londynie, który jest światowym centrum handlu walutami. Jest to jak gdyby podyktowane tradycjami z okresu Imperium Brytyjskiego, gdy Londyn był pępkiem świata i tak już zostało do dzisiaj ;) Londyn ma czysto geograficznie najlepsze położenie, leżąc w środku pomiędzy Ameryką i Azją.

To sprawia, że wszystkie strefy czasowe zachodzą w jakimś stopniu na czas londyński. Teraz stał się też centrum handlu europejskiego, co dodatkowo podnosi jego rangę. Funt brytyjski być może już nie jest najważniejszą walutą świata, gdyż dzisiaj istnieje kilka innych walut, które mają wyższą rangę. Jedną z takich walut jest tak zwany

Eurodolar, który jest dolarem amerykańskim, którego rezerwy znajdują się w posiadaniu banków i instytucji europejskich.

Na drugim i trzecim miejscu pod względem ważności są Nowy Jork i Tokio. Pamiętaj jednak, że choć Londyn jest centrum finansowego świata, to większość banków i instytucji finansowych leżących w londyńskim City nie jest własnością Brytyjczyków. Wśród tych instytucji wiodą prym banki i firmy amerykańskie.

4.1. Rynek to ludzie

Ludzie tworzą rynek, aby następnie ten rynek odbijał ich wszystkie emocje, jak zachłanność, strach, niepewność czy nawet czasami, w ekstremalnych warunkach, panikę. Cała kompleksowość ludzkiej natury jest wpisana w zachowanie rynku, z całą tą nieobliczalnością zachowań i reakcji omawianą wtedy, gdy mówi się o psychologii mas.

Zachowanie się rynku to nic innego, jak średnia wartość pewnych zachowań. Zwróć, proszę, uwagę na to, że rynek nie reaguje tak, jakby tego wymagały czysto ekonomiczne i polityczne doniesienia, lecz tak jak większość jego aktorów uważa, że on powinien w danej sytuacji reagować. Jest to więc rodzajem masowej percepcji, która steruje pewnymi mechanizmami.

Dlatego też posiadanie określonego systemu, który by w jakimś stopniu uwzględniał wszystkie te ludzkie czynniki, jest niezmiernie ważne. Aby zrozumieć psychologiczne aspekty funkcjonowania rynku w jakimś szerszym zakresie, należy rozpocząć od siebie, tak aby poznać własne emocjonalne reakcje, jakie są wyzwane podczas zarządzania kontem.

Wtedy można będzie łatwiej przenieść te doświadczenia na szerszy plan, rozumiejąc, jak rynek jest odbierany przez większość jego aktorów. Dobrym początkiem jest otworzenie sobie konta demo i rozpoczęcie prowadzenia transakcji, tak aby zacząć czuć tę specyficzną atmosferę rynku.

Co prawda posiadanie konta demo nie pozwala doświadczyć wszystkiego, gdyż w sytuacji, gdy pieniądze nie są prawdziwe, emocje z związane z ich zarabianiem czy też zagrożeniem stratami też nie są w pełni prawdziwe. Krótko mówiąc, konta i reguły są identyczne, ale nie stan emocjonalny. Technologicznie przebyliśmy ogromną drogę od czasów handlu na poziomie wymiany towarowej na targowiskach, gdzie się wymieniało skóry za kamienne groty strzał.

Dzisiejsze satelity, wspaniałe systemy komunikacyjne i komputery to pomimo wszystko tylko różnica w posługiwaniu się instrumentami komunikacji, podczas gdy czysto psychologiczne aspekty i emocje związane z handlem są identyczne. Liczą się te same uczucia, pogłoski i doniesienia. Zrozumienie oraz sztuka odniesienia ich do otaczającej rzeczywistości nadal decydują powodzeniu w handlu.

4.2. Trading w globalnej ekonomii

Idea globalizacji narodziła się ponad 100 lat temu, lecz otaczający nas świat, zaprzątnięty obłąkanymi ideologiami i ciągiem bezustannych wojen, nie był gotowy na zaakceptowanie idei świata, w którym wszyscy by mieli równe szanse.

Przełom nastąpił w końcu nie dzięki komuś czy też jakiejś określonej sile ideologicznej, lecz spowodowała go rewolucja w komunikacji

i dostępie do informacji, która rozłożyła 99% dyktatur na świecie w przeciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.

Te gwałtowne zmiany strukturalne przyczyniły się do tego, że pojęcie globalizacji stało się nareszcie faktem. Proces ten stał się niezwykle wyraźny szczególnie w ostatnich 20 latach, gdy upadły ostatnie imperia, a obszary ziemi do niedawna uważane za najbiedniejsze – dzięki dobrze pojętej wolności osobistej ludzi zaczynają zadziwiać ogromem postępów ekonomicznych.

To właśnie te ogromne przemiany strukturalne w balansie ekonomicznym na świecie uczyniły świat większym i bardziej otwartym na przemiany i rozwój, co nareszcie daje narodom, które przez często-kroć setki lat żyły w biedzie i upodleniu, szansę na lepszą przyszłość.

Świat sprawiedliwszego podziału dóbr materialnych stwarza nowe zapotrzebowania i rynki zbytu, co powoduje, że wzrost konsumpcji kreuje popyt, a popyt tworzy przemysł, który z kolei tworzy dobrobyt i jeszcze wyższy popyt itd. Wszystko to zwiększa zapotrzebowanie na surowce, co w efekcie doprowadza do tego, że zależność rynków od wolnego przepływu surowców i produktów jest z każdym dniem coraz większa.

Te gwałtowne przemiany w strukturach ekonomicznych otaczającego nas świata sprawiają, że związek i zależność do niedawna praktycznie niezależnych rynków stają się coraz bardziej widoczne, co w rezultacie zaczyna mieć coraz większy wpływ na rynki walutowe. Ten proces tak zwanej interakcji i uzależniania się od siebie rynków zaczyna być coraz bardziej widoczny w ostatnich dziesięcioleciach, z wręcz eksplozywnym tempem przemian po roku 2000.

Tym to sposobem tradycyjne metody analiz rynku, gdzie się studio- wało każdy poszczególny rynek z osobna, stały się przeszłością, gdyż trafność takich analiz bez widzenia innych rynków stała się ograni- czona. Rozwiązaniem problemu jest nowa metoda prowadzenia ana- liz rynku, która zaczyna w coraz większym stopniu przejmować pa- łeczkę prowadzenia.

Fenomen ten nazywany jest mianem „**Intermarket Analysis**”, co oznacza, że aby dać prognozy cen wartości np. USD na jutro, analizu- je się wszystkie rynki leżące w relacji z ekonomią USA. Analizuje się najważniejsze rynki surowców, ich zapotrzebowanie i ceny. Patrzy się na sprzedane ilości ropy, podstawowych produktów żywności- wych, złota, kilkunastu innych strategicznie ważnych metali itd.

Patrzy się na ceny Dow Jones, NASDAC, Commodity Exchange w Chicago, rynki papierów wartościowych itd. Poziom cen oraz wy- konanych transakcji w danej grupie jest analizowany i porównywany do innych rynków, aby w efekcie końcowym wyniki tych analiz decy- dowały o popycie na różne waluty, a więc też o ich cenie.

Powyższy przykład ilustruje, jak niezwykle złożony zaczyna być ten globalny rynek, na którym należy śledzić i brać pod uwagę w swoich ocenach setki faktorów i poziomów cenowych na całym świecie. Pro- blemem zaczyna być sam czynnik czasu, gdyż ilości informacji, w które należałoby mieć wgląd, są tak duże, że coraz trudniej będzie objąć to wszystko umysłem.

Dlatego też, aby przeprowadzać takie analizy zależności „międzyryn- kowych”, używa się w coraz większym stopniu specjalnych oprogra- mowań komputerowych, w które wprowadza się wszystkie aktualne

dane kilkudziesięciu rynków, aby otrzymać w efekcie analizę porównawczą i prognozy na przyszłość.

4.3. Charakterystyka rynku walutowego

Rynek Forexu praktycznie nie ustaje w swoich aktywnościach i choć dla nas platformy są aktywne przez 5 dób, to nawet podczas weekendów, gdy banki i instytucje są zamknięte, odbywa się handel i wymiana walutowa na całym świecie, choć w znacznie mniejszym zakresie.

Cały czas gdzieś ktoś kupuje lub sprzedaje jakieś waluty. Gdy rynek staje się mniej aktywny w jednym regionie geograficznym, automatycznie uaktywnia się w innym itd. Właśnie ta cecha rynku walutowego czyni go tak atrakcyjnym w odniesieniu do handlu papierami wartościowymi, który jest czynny 8 roboczogodzin.

Ma to jednakże pewne negatywne strony, gdyż w Foreksie nie mamy 16 godzin na naładowanie baterii ;) Tutaj jesteśmy bezustannie zalewani rzeką danych z całego świata, co staje się szczególnym wyzwaniem.

Innym specyficznym aspektem jest sama aktualność danych. W handlu papierami wartościowymi można sobie pozwolić na odłożenie jakiegoś raportu dotyczącego jakiejś branży czy firmy na jutro, gdyż nie straci to aż tak wiele na ważności, podczas gdy w Foreksie informacja odłożona na jutro najczęściej przestaje być aktualna.

Wielkość rynków walutowych oraz ich dynamika sprawia, że wszystko tutaj odbywa się w ekspresowym tempie. To powoduje, że rynek

Forexu jest trudniejszy do śledzenia i także do zarabiania na nim pieniędzy.

Z drugiej jednak strony – jego „szybkość” stwarza znacznie większe możliwości dla spekulantów wykonujących transakcje w krótszych sekwencjach czasowych, do czego nie nadaje się aż tak dobrze rynek papierów wartościowych. Tam inwestuje się pieniądze na dłuższe terminy, a czasami rynek może się nawet „zawiesić” na dłuższe okresy, nie pokazując większej aktywności dla danych branż czy też firm.

To powoduje, że wtedy nie pozostaje robić nic, jak tylko czekać cierpliwie, częstokroć przez długie miesiące. Dlatego też częściej określa się ludzi działających na rynkach papierów wartościowych jako inwestorów, podczas gdy na rynkach walutowych są to spekulanci.

Tak czy inaczej – to tylko gra słów, gdyż pojęcia te w praktyce nie różnią się od siebie niczym, jak tylko sekwencjami czasu, w jakich wykonuje się transakcje. Dynamika zmian w ruchach cen większości walut czyni więc ten rynek wymarzoną dla handlu czysto spekulatywnego, wymaga to jednak dużej koncentracji i wkładu pracy, aby rynek ten bezustannie śledzić.

Ta specyfika rynków walutowych stawia nas, mniejszych jego aktorów, w szczególnie trudnej sytuacji w stosunku do dużych instytucjonalnych traderów. Oni po prostu zatrudniają całe sztaby analityków, którzy zajmują się jedynie śledzeniem i analizowaniem rynku, samodzielnie nie zajmując się handlem.

Wyniki ich analiz i rekomendacje lądują na biurkach traderów, których rolą jest zarządzanie kontami firmy. W naszym przypadku wszystkie te czynności musimy wykonywać na własny użytek sami,

co samo w sobie jest poważnym obciążeniem i choćby dlatego wybór samej strategii handlu powinien być tak prosty i wolny od ryzyka, jak to jest tylko możliwe.

4.4. Najważniejsze czynniki rynku walutowego

Najważniejszymi czynnikami, jakie mają wpływ na rynki walutowe i rozwój cen, są:

Bezpośrednie inwestycje i zakupy towarów

Odnosi się to do wszelkiego typu długoterminowych inwestycji, jakie są przeprowadzane przez obcokrajowców czy też zagraniczne firmy w innych krajach. Wszystkie te transakcje, bez względu na charakter, oznaczają przecież, że trzeba wymienić własną walutę na walutę tego kraju, w którym się inwestuje lub w którym kupuje się produkty czy surowce.

Inwestowanie w zagraniczne fundusze i papiery wartościowe

Ten rodzaj inwestowania kapitału zagranicznego odbywa się najczęściej bezpośrednio z zagranicy. Oznacza on jednak bezpośrednią czy też pośrednią wymianę własnej waluty na walutę kraju, w którym inwestujemy. To jednak nie wszystko, gdyż po jakimś czasie, pragnąc wycofać zyski, sprzedajemy walutę tego kraju, aby znów kupić walutę własnego kraju albo jakąś inną itd.

Spekulacja

Miliony małych czy też większych spekulantów bezustannie kupują i sprzedają różne waluty jedynie w celach czysto spekulatywnych. W globalnym zintegrowanym rynku instrumentów finansowych handel walutami jest ściśle powiązany z handlem wszystkimi innymi instrumentami, jakie się kupuje i sprzedaje, typu opcje, obligacje itd.

Największymi spekulantami są bez wątpienia banki i największe grupy inwestycyjne na świecie, które nie są klientami (tak jak my) platform walutowych, lecz prowadzą tak zwany „**proprietary trading**” przy użyciu własnych terminali. W chwili obecnej ocenia się, że ponad 60% światowego handlu walutami jest wykonywanych w celach czysto spekulatywnych.

Banki Centralne (rządy krajów)

Jako mniejszy spekulant musisz sobie zdawać sprawę z tego, jaką rolę odgrywają na rynku banki centralne, gdyż to właśnie jest sednem funkcjonowania rynków walutowych na świecie. Rolą banków centralnych jest kontrolowanie zachowań rynków i poziomu cenowego swoich, ale też innych walut, od jakich własna waluta jest najbardziej uzależniona.

W ich interesie leży stabilizowanie wartości własnej waluty, tak aby plany gospodarcze i budżetowe danych rządów miały realne szanse powodzenia. Od czasu do czasu muszą też interweniować, aby nie dopuścić do nieprzewidywalnych wzrostów czy też spadków wartości swoich walut lub gospodarki swoich krajów. Większość takich posunięć, mających na celu stabilizację gospodarki, osiągają za pomocą wysokości stóp procentowych itd. Temat stóp procentowych i ich wpływu na ekonomię poruszę jednak nieco później.

Cała reszta aktorów rynku walutowego

Do tej grupy zaliczamy się my wszyscy, jako drobni spekulanci, turyści, konsumenci czy też właściciele tysięcy firm i przedsiębiorstw, w jakimś stopniu uzależnionych od wymiany walutowej, importu, eksportu itd.

Usługi wewnątrz Forexu

„Podczas gorączki złota ludźmi, którzy zarabiali najwięcej, nie byli poszukiwacze złota, lecz ci, którzy sprzedawali łopaty, kilofy, whiskey czy kobiety lekkich obyczajów”.

Firmy, które oferują nam dostęp do światowej sieci handlowej Interbanku, gdzie bezpośrednio lub też pośrednio przeprowadzamy swoje transakcje, dzielimy na dwie kategorie, a mianowicie: **Market Makers** i **Brokers**.

Market Makers

Jak sama nazwa Market Makers na to wskazuje, to właśnie oni tworzą dla nas rynek, oferują instrumenty oraz dyktują ceny. Funkcjonuje to tak, że na zewnątrz posiadają platformę walutową, w której my wykonujemy swoje transakcje, które jednak są czysto dygitalnym procesem bez gotówki.

Dopiero wtedy nasz Market Maker zbiera te tysiące drobnych transakcji, wykonując jeszcze raz poprzez tak zwany „**proprietary trading desk**” transakcję w stosunku do Interbanku, w ten sposób dokonując clearing w stosunku do swojego banku. Krótko mówiąc: zamieniają nasze dygitalne transakcje na gotówkę, dobrze na tym przy

okazji zarabiając. To naturalnie Market Maker decyduje o poziomie cen, jakie otrzymujemy na platformie, rozrzucie (spread) itd.

Ich funkcja jest bardzo podobna do roli dużych hurtowników. Najpierw kupują w sieci Interbanku dane waluty tak tanio, jak jest to tylko możliwe, aby następnie sprzedawać je nam w detalu. Na koniec wykonują sami transakcje w stosunku do systemu Interbanku, zamieniając wszystko na czystą gotówkę. Ich główne zyski leżą więc w rozrzucie, a więc tej różnicy cenowej pomiędzy ceną zakupu i sprzedaży, jaką nam oferują oraz naturalnie w handlu, który sami prowadzą.

Każdy Market Maker sam decyduje o poziomie cen, jakie nam zaofertuje. Mieści się to w rozsądnych granicach cenowych, tak aby nie kolidowało to zbytnio z cenami, jakie nam oferują inni „hurtownicy”.

Brokers

To takie instytucje, które funkcjonują bardziej jak pośrednicy pomiędzy systemem Interbanku, do którego są podłączone główne banki clearingowe, i nami, „detalistami”, posiadaczami kont walutowych.

Brokerzy nie prowadzą dubeltowych transakcji przeciwko nam, klientom, i potem w stosunku do sieci Interbanku. Dlatego też można ich w większym stopniu traktować jak neutralnych dostawców usług, w których interesie leży sprzedaż usług, a nie zarabianie naszym kosztem.

Nie posiadają oni własnych (proprietary trading) platform, nie prowadzą transakcji przeciwko nam ani też sami nie zajmują się spekulacjami. Ich rola polega na znalezieniu najlepszych cen dla sprzedaży

czy kupna tego, co wystawiamy w ofercie. Ich oprogramowanie jest podłączone do kilku dużych banków clearingowych, gdzie w chwili wystawienia przez nas np. oferty sprzedaży dolara wyszukują najlepsze dla nas ceny kupna i przekierowują naszą transakcję właśnie do tego, a nie innego banku.

Oprócz tego oferują nam szeroką gamę dodatkowych usług, jak analizy, sygnały, wiadomości, specjalne oprogramowania itd. Wszystko to po to, aby nas motywować do maksymalnej aktywności, gdyż za tę aktywność otrzymują potem prowizję od banków, których usługi promują. Ich prowizje są częścią zysków za rozrzut, jaki oferują nam banki, ale w tym przypadku tak koszty transakcyjne w bankach, jak też ich prowizje są znacznie niższe niż te, jakie nam dyktują Market Makers.

Jeśli więc planowałbyś otwarcie konta transakcyjnego, to bez wątpienia powinieneś szukać dobrego brokera. Ci przynajmniej nie prowadzą transakcji przeciwko nam, wręcz odwrotnie, starają się nam oferować najlepsze ceny, jakie mogą znaleźć. Problemem jednak jest to, że najczęściej są to tak zwane platformy instytucjonalne, gdzie wymagane minimum do otwarcia konta jest dość wysokie, co dla początkujących w branży może być barierą nie do przeskoczenia.

Zazwyczaj klientami takich platform są mniejsze banki, fundusze powiernicze, firmy zarządzające kapitałem klientów itp. Przyszłość leży pod stopami tych wszystkich platform, które oferują dostęp do tych tak zwanych elektronicznych platform Forexu!

Na koniec należy też wspomnieć o tak zwanych „Price Vendors”, bo choć są to firmy, z którymi nie będziemy nigdy mieli kontaktu, to jednak spełniają istotną rolę na rynku walutowym. Firmy te nie zaj-

mują się handlem ani też nie sprzedają nam żadnych bezpośrednich usług.

Ich rolą jest zbieranie aktualnych cen rynkowych z dziesiątek różnych miejsc na rynku, a więc z banków clearingowych, od Market Makers itd., następnie porównywanie ich i wysyłanie z powrotem rekomendacji cenowych do banków. Tym sposobem główni aktorzy rynku wiedzą, jakie są trendy oraz aktualne ceny, mogąc się dostosować do bieżącej sytuacji.

4.5. Blizsze spojrzenie na dostawców usług

Porównując rynek Forexu w obecnej formie z rynkami papierów wartościowych, możemy tylko stwierdzić, że Forex jest niezwykle młodym fenomenem.

Przez całe dziesięciolecia rynek walutowy istniał tylko jako instrument do wymiany i spekulacji między garstką największych banków świata i banków centralnych. Dopiero komputeryzacja i powstanie w połowie lat 90. elektronicznych platform dało milionom zwykłych użytkowników dostęp do rynku.

Wtedy to zaczęły powstawać pierwsze serwisy typu Market Makers, które przybliżyły ten bezgraniczny rynek zwykłym ludziom. Rola ich jednak jest dość kontrowersyjna, gdyż systemy te funkcjonują jak filtry, poprzez które dostawcy usług mogliby filtrować część pieniędzy idących z rynku (od nas) w drodze do banków.

Nie jest więc w interesie Twojego dostawcy, abyś zarabiał zbyt wielkie pieniądze, ale nie jest też jego bezpośrednim celem, abyś je szyb-

ko stracił, gdyż on zarabia na ilości wykonanych przez Ciebie transakcji.

Co składa się na te zyski? Są to rzeczy, które musisz wiedzieć, aby móc stworzyć system, który by Ci pozwolił zarabiać pieniądze.

Twój Market Makers jest takim samym dostawcą usług, jakimi byli dostawcy usług w czasach gorączki złota, a więc kimś, kto dostarcza Ci patelnie do płukania złota i whisky, mając nadzieję oskubać Cię z większości tego, co wykopiesz, ale też nie wszystkiego, gdyż od Twojego istnienia jest też uzależniony jego byt. Na początek więc musisz poznać ten system i ryzyko z nim związane, aby następnie móc się przystosować i w miarę możliwości wykorzystać jego słabości, przechylając szalę „powodzenia” na swoją stronę.

Logując się na jakąkolwiek stronę Forexu – znajdziesz wręcz standardowe zachęty dostawców usług, nakłaniających do otwarcia konta właśnie na ich platformie. To, czym nagminnie zachęcają, to:

Commission free trading

Free software

Trade with the click of a button

All kinds of orders – entry/stop/limit

Narrow spreads

Leverage up to 200:1

Low margins

Mini accounts

Free Training

Risk management

I jeszcze parę innych haseł.

Dlaczego miałbyś być sceptyczny, czytając to wszystko? Dlatego, że większość tych haseł to dość niebezpieczne półkłamstwa!

Nie jest kłamstwem to, że to, co piszą, naprawdę funkcjonuje tak, jak twierdzą. Lecz niebezpieczne jest to, że nie wyjaśniając uczciwie wszystkich aspektów tych systemów, narażają naiwnych na straty. Robią to jednak tak sprytnie, że nikt nie może im zarzucić tego, że kłamią, gdyż tak naprawdę to nie kłamią, tylko unikają mówienia prawdy ;)

W ten oto sposób prezentują swoje usługi, opisując jedynie ich pozytywne strony, jako wręcz fantastyczne możliwości zarobienia ogromnych pieniędzy. Przyjrzymy się teraz bliżej tym wszystkim twierdzeniom bez pełnego pokrycia.

Commission free trading

Wszędzie się podkreśla, że handel walutami jest znacznie tańszy od handlu papierami wartościowymi, gdzie są stałe opłaty transakcyjne itd. W Foreksie płaci się jedynie „spread”, a więc tę różnicę cenową między ceną kupna i sprzedaży. Za chwilę wyjaśnię, na czym to „tanie” polega.

Free software

Gratis i na dodatek łatwo, należy tylko nauczyć się klikać na przyciski. Poza tym otrzymasz dostęp do darmowych analiz, kilkudnio-

wych kursów Forexu itd. Czy nie brzmi to wszystko bardzo zachęcająco?

Narrow spreads & quick orders

Dlaczego jest to takie ważne? Temu zagadnieniu przyjrzymy się nieco bliżej, gdyż pragnę to pokazać z perspektywy Twojego dostawcy usług!

Po pierwsze, Twój spread, a więc rozrzut, małego spekulanta będzie inny niż to, co oferują większym klientom. Najważniejsza jednak dla Twojego dostawcy usług jest ilość transakcji, jakie będziesz wykonywał, bo to właśnie na tym zarabiają swoje pieniądze.

W tej grze liczy się każdy pip, dlatego też jest w ich interesie szkolenie nowicjuszy, tak aby wykorzystywali oferowany lewarek do maksimum i przeprowadzali maksymalną ilość transakcji!

W ich interesie nie jest posiadanie klientów, którzy wykonują małą liczbę transakcji z minimalnym lewarkiem, dokładnie je selekcjonujących i na dodatek **kasujących bezustannie „ich” pieniądze!** Aby tę psychologiczną bitwę wygrać, gotowi są posunąć się daleko w tym serwowaniu półprawd i podsuwaniu różnych przynęt.

Na początek więc oferują darmowe materiały szkoleniowe, gdzie kładzie się nacisk na to, aby zachęcić do maksymalnego wykorzystywania lewarka. Następnie starają się przekonać do posługiwania się strategią „dla prawdziwych twardzieli”, a więc do handlu dnia, tak aby ofiara wykonywała minimum 10 transakcji dziennie, na dodatek posługując się wieloma parami walut naraz, zabezpieczając je obliga-

toryjnie funkcjami stop/loss, które powinny leżeć tak blisko cen otwarcia, jak to jest tylko możliwe.

Jeśli się na to wszystko załapiesz, to będziesz ich bohaterem. Naturalnie tak długo, jak będziesz miał jakieś pieniądze na koncie. Pomyśl też o tym, że oni widzą wszystkie nasze transakcje, włącznie z poziomami stop/loss, kierunkami, jakie obstawiamy itd. Czy myślisz, że są tak zakorkowani, że nie wiedzą, co planujesz i w jaki sposób chcesz odebrać „ich” pieniądze?

Akceptowanie metod, jakie oni rekomendują, to tak jak gra w szachy z mistrzem, który na dodatek zawsze zna każdy Twój następny ruch!

Jak myślisz, kto taką partię zawsze wygrywa? Jak myślisz, dlaczego są tacy mili oferując darmowe analizy, rady i sygnały? Dlaczego otrzymujesz dostęp do wszystkich tych 1, 3, 5-minutowych diagramów, którymi żaden zawodowiec się nie posługuje?

Dlatego że wiedzą dokładnie, kto w tej rozgrywce zarobi pieniądze. Jeśli tylko na te wszystkie chwytły się nabierzesz!!! Na dodatek pragną Cię szybko „wykształcić”, tak aby wszystko to stało się Twoimi nawykami, abyś myślał, że to jedyny sposób na prowadzenie konta.

Zachęcają na dodatek do aktywności, oferując „zawody miesiąca” dla najlepszego tradera na minikontach, oferując np. 5 000 \$ nagrody dla zwycięzcy itd. To podnosi naturalnie ich ofiarom poziom adrenaliny do maksimum, wpędzając je w stan, który można określić mianem „wyścigu szczurów”.

Nie mówią jednak nigdy, co się staje z ofiarami tych wyścigów i jak długo potrafią się cieszyć wygranymi nawet ich zwycięzcy, bo jak myślisz, ile czasu ktoś potrafi zachować swoje konto, gdy będzie próbował bezustannie wyduszać z niego 250% zysku miesięcznie?

Twój Market Maker wie, że aby to spróbować osiągnąć, należy iść na całego, wykorzystując oferowany lewarek do maksimum. Co z kolei oznacza, że w przeciągu najwyżej kilku miesięcy są w stanie przejąć każde konto. Zapamiętaj więc, że większość tego, co ci „eksperci” i „nauczyciele” mówią, to nic innego, jak czysty marketing w swojej najbrutalniejszej formie.

Leverage

Lewarek 100:1, 200:1, 400:1, a być może nawet wyższy???

Dlaczego są tak mili? Nawet nas nie znają, a pomimo wszystko oferują nam tak wspaniałe kredyty, sięgające nawet 500-krotności sumy, jaką sami zdeponujemy???

Czy naprawdę wierzysz w to, że ktokolwiek na świecie dałby Ci taki kredyt, wiedząc, że opróżnisz jego konto bankowe?

Zapomnij. Oni nie są idiotami. Wiedzą, że im więcej z tego oferowanego lewarka wykorzystasz, tym gorzej dla Ciebie. Ale już wiesz, że nie istnieje takie prawo, które by zabraniało oddzielania głupca od jego pieniędzy.

Low margins

Zauważyłem, że bardzo wielu traderów, nawet takich, którzy posiadają jakieś tam doświadczenie w handlu, nie rozumie w pełni różnicy pomiędzy takimi pojęciami jak marginesy ryzyka czy też lewarek.

Wynika to przypuszczalnie z tego, że większość dostawców usług miesza pewne pojęcia w prezentacjach wręcz świadomie, aby wprowadzić więcej dezinformacji. Po pierwsze: ta suma, jaką się początkowo deponuje na koncie, nie ma nic wspólnego z marginesem ryzyka, gdyż strefą ryzyka są tylko te pieniądze, które aktualnie obstawiamy.

Następnie: jeśli Twój Market Maker jest chętny dać Ci kredyt (lewarek) 100:1, to też nie oznacza, że przeprowadzasz transakcje z takim lewarkiem, bo to oznaczałoby, że musiałbyś postawić wszystko, co masz na koncie, naraz. Jeśli jednak wykorzystujesz do przeprowadzania transakcji jedynie 10% dostępnych na koncie pieniędzy, oznacza to, że posługujesz się lewarkiem 10:1, a więc pożyczasz 10 \$ na każdego posiadanego na koncie dolara. Wprowadzenie świadomego zamieszania jest całkiem niegłupie, gdyż brak zrozumienia pojęć zmniejsza możliwość zrozumienia zasad gry i związanego z handlem ryzyka.

Popatrzmy na praktyczny przykład:

Wyobraźmy sobie, że otwierasz minikonto, deponując na nim 1 000 \$. Twój broker oferuje Ci leverage 100:1, co oznacza, że maksymalnie wolno Ci otworzyć transakcję na sumę 100 tys. dolarów. To jednak nie oznacza, że prowadzisz transakcje z takim lewarkiem, oni tylko do tego zachęcają.

Jeśli teraz otworzysz transakcję na 1 mini lot warty 10 000 \$, oznacza to, że handlujesz z lewarkiem 10:1 (pożyczasz 10 \$ na każdego posiadanego). Jeśli otworzysz dwie pozycje (2 loty), to Twój lewarek będzie wtedy 20:1 itd. W konsekwencji otwarcia jednej pozycji na 1 mini lot nie ryzykujesz jednak 10% posiadanych pieniędzy, gdyż

posiadasz jedynie 1 000 dolarów. Otwierając taką pozycję – ryzykujesz po prostu 10 razy te pieniądze, jakie posiadasz na koncie.

Pomyśl o tym, że im wyższym lewarkiem będziesz się posługiwał, tym wyższe jest ryzyko z tym związane. Jeśli więc z jakichś powodów zaczniesz przesadzać, to będzie to w konsekwencji wisiało nad Twoją głową jak gilotyna, która prędzej czy później spadnie. To jest właśnie to, na co Twój broker liczy.

Jeśli nie chcesz mu sprawić aż takiej przyjemności, to recepta jest bardzo prosta. Narzuć Twoje własne reguły gry!!! Nigdy nie posługuj się oferowanym przez niego lewarkiem w większym stopniu niż 5:1.

Na początku jednak najlepiej będzie, gdy się nauczysz prowadzenia konta bez lewarka w skali 1:1, nie biorąc kredytu do chwili, aż poznasz w pełni zasady. Dopiero po upływie przynajmniej 6 miesięcy powinieneś zacząć korzystać z małego lewarka, nie wyższego jednak niż 5:1 jako standard, aby z czasem, gdy Ci na to pozwoli doświadczenie, podnosić go do 10:1, lecz tylko w sytuacjach, gdy rynek Ci naprawdę będzie sprzyjał!

Free training (oferowany przez Twojego dostawcę usług)

Nie myślisz chyba, aby to leżało w ich interesie, by Cię nauczyć, jak podbierać im pieniądze z konta? Jest to dla nich pewien dylemat, gdyż muszą pokazać odrobinę dobrej woli, coś dać, aby coś otrzymać.

Wierz mi jednak, że to „dać” nie jest aż tyle warte, ile „otrzymać”, na jakie liczą. Chyba zdajesz sobie z tego sprawę, że komicznie by to brzmiało, gdyby Cię mieli naprawdę nauczyć, jak im podbierać pieniądze.

To „gratis”, które oferują, mają już doskonale przekalkulowane i wiedzą dokładnie, ile na Tobie zarobią w tym okresie, jaki Ci zajmie opróżnienie swojego konta. Ich bieżące zyski leżą w ścisłej relacji do tego lewarka, jakim się posłużysz, oraz ilości wykonanych transakcji.

W ich interesie leży więc to, aby Cię motywować do maksymalnej aktywności przy maksymalnym lewarku i obligatoryjnych stop/loss, umieszczanych jak najbliżej cen otwarcia transakcji. Wszystko to określają jako najprostszą drogę do bogactwa (tylko nie mówią, czy jego).

Risk management

Handel walutami jest ryzykowny, jeśli się nie wie dokładnie, co się robi, jest on tym bardziej ryzykowny, jeśli się podniesie to ryzyko do potęgi entej wysokiego lewarka. Natomiast umieszczanie cały czas stopu 15-30 pipsów od ceny otwarcia jest czystym samobójstwem! Pamiętaj, że gdy Ci „specjaliści od marketingu” będą Ci mówić „skacz!” – Ty siedź. Mówią X, to zacznij się zastanawiać, dlaczego nie Y itd.

Naturalnie nie mamy większego wyboru i chcąc pozostać w tej branży – musimy korzystać z usług dostawców. Tak samo, jak korzystamy z usług banków, które też na nas zarabiają. Jednakże musimy znać swoją pozycję w tym systemie, pozostając krytycznymi i ostrożnymi, jeśli chcemy funkcjonować właśnie w tej sieci dystrybucyjnej.

Musimy znać nasze miejsce i rolę, rozumiejąc zarazem, że wszyscy w tej organizacji mają inne role i w inny sposób zarabiają pieniądze! Dopiero w pełni rozumiejąc to wszystko, będziemy w stanie stworzyć

konstruktywny plan przedsięwzięcia i konstruktywną strategię handlu.

4.6. Run your profits, cut your losses

„Nigdy nie zapomnij, że tylko martwe ryby płyną z prądem”.

Malcolm Muggeridge

Brzmi to jak złota reguła, którą wszyscy chętnie powtarzają. Chcą po prostu, abyśmy otwierali maksymalną ilość transakcji z wysokim lewarkiem. Następnie opatrzyli je stop/loss blisko, bliźutko ceny otwarcia oraz funkcjami limitu, które znają. Abyśmy się posługiwali ich analizami technicznymi i radami, jakie podsuwają. Wszystko to, aby maksymalizować zyski – tak twierdzą.

Ja po prostu na to nie idę!!!

Pozwól mi wyjaśnić, jaką masz alternatywę:

1. nie przeprowadzać nazbyt wielu transakcji,
2. nie posługiwać się wyższym lewarkiem niż 5:1,
3. nie umieszczać funkcji stopu tak, jak to jest proponowane. Lepiej mieć własne „mentalne” poziomy, ale tego nie wpisywać w system!
4. nie posługiwać się funkcjami limitu, jeśli naturalnie prowadzisz handel na cały etat,
5. nie ufać wszystkim tym technicznym indykatorem, które generują sygnały otwarcia i zakończenia transakcji,

6. nigdy nie prowadzić handlu w małych sekwencjach czasowych,
7. nie posługiwać się diagramami o niższej częstotliwości niż 30 minut,
8. „cut your profits, run your losses”, zamiast robienia odwrotnie!

Być może to wszystko brzmi nieco szaleńczo, gdy się stawia na głowie złote reguły, ale zapewniam Cię, że wydają się to już takie szalone, gdy się człowiek temu bliżej przyjrzy.

Rozrzut (Spread)

Rozrzut obliczany jest w „points” lub też „pips”, gdzie jeden pip jest jedną setną procenta. Jest to różnica pomiędzy ceną kupna i sprzedaży. Różnice te leżą na poziomie od 2 pipsów do 6, w zależności od rodzaju walut, z reguły te największe waluty są najtańsze. To właśnie rozrzut jest zyskiem Twojego dostawcy usług i naturalnie Twoim kosztem za każdą wykonaną transakcję.

Opłatę tę pobierają naturalnie za każdą transakcję, bez względu na to, czy Ty sam zarobisz na niej jakieś pieniądze, czy też nie. Jedna setna procenta nie brzmi być może aż tak poważnie, lecz jest to tylko pozorne, gdyż transakcje, jakie wykonujemy, są znacznej wysokości, więc te setne procentów oznaczają miliony dolarów na kontach dostawcy usług. Nieco później pokażę to na kilku przykładach, gdy będziemy omawiali koszty transakcyjne.

„Contracts” lub też „lots”

„Lots” na poziomie hurtowników, a więc brokerów czy banków, leży pomiędzy 1 milionem a 10 milionami dolarów lub też ich odpowied-

ników w innych walutach. Dla detalistów, a więc nas, zwykłych klientów platform, leży na poziomie od 10 000 \$, a więc mini lots, do 100 000 \$, czyli standard lots.

Istnieje co prawda kilka platform, gdzie można wykonywać transakcje dowolnej wielkości, ale są one wyjątkiem od reguły. To, co dla nas jest najbardziej interesujące, to konta mini, na których wykonuje się transakcje w mini lots, a więc 10 000 dolarów każda.

Pamiętaj, aby nigdy nie otwierać standard konta, gdzie każdy lot jest na 100 tys. \$, jeśli nie myślisz na nim zdeponować ponad 50 000 \$ kapitału początkowego. Wielu dostawców usług i ich „ekspertów” rekomenduje konta standardowe już od 10 000 \$.

Moją radą jest:

Nigdy tego nie rób, jeśli masz zamiar się zestarzeć w tej branży.

Pamiętaj, że konto mini jest Twoim najlepszym przyjacielem.

4.7. Koszty lewarka

Poziom lewarka oblicza się po prostu dzieląc pieniądze posiadane na koncie przez wartość otwartych pozycji! Zwróć, proszę, uwagę na to, że – podobnie jak w przypadku zysków – Twój lewarek działa z taką samą skutecznością w odwrotnym kierunku, a więc czyszcząc Ci konto!

Popatrz na tabelkę poniżej, gdyż znajdziesz w niej procentowe koszty transakcji w przypadku, gdy rozrzut (koszt transakcji) wynosi 5 pipów, podczas gdy poziom lewarka jest różny:

Lewarek	Koszty transakcji	Koszty jako % marginesu
100:1	1 000 \$	5,00 %
50:1	2 000 \$	2,50 %
33:1	3 300 \$	1,50 %
20:1	5 000 \$	1,00 %
10:1	1 000 \$	0,50 %
5:1	20 000 \$	0,25 %
3:1	33 300 \$	0,15 %
2:1	50 000 \$	0,10 %
1:1	100 000 \$	0,05 %

W tabeli posłużyliśmy się standard lotem.

4.8. Koszty handlu walutami

Wszędzie w sieci można zostać oświeconym informacją, że Forex jest najtańszą formą handlu wśród wszystkich instrumentów finansowych.

Tak, to prawda, ale – jak zwykle w takich twierdzeniach – brak tu słowa „lecz”. Bo nikt nie wyjaśnia, że istnieje ogromna różnica pomiędzy handlem papierami wartościowymi a Forexem. W handlu papierami wartościowymi nie wykonuje się tak wielu transakcji jak tutaj, gdyż intensywność rynku jest znacznie niższa.

Ta ilość wykonywanych transakcji pomnożona przez wysokość opłat (rozrzut) może się okazać w praktyce nie aż tak tania, co za chwilę pokażę na przykładzie.

Nasi Market Makers nie bez powodów traktują ten biznes jako najbardziej opłacalny biznes świata, a jak myślisz: skąd biorą się ich zyski? Nic się nie dostaje w życiu za darmo, choć wielu ludziom się tak wydaje. Tak też jest i w tym przypadku, gdyż twierdzenie, że handel walutami jest taki tani, to nic innego jak mit. Mit stworzony przez cwaniaków, aby zachęcić do otwierania kont.

Platformy walutowe prowadzą promocję swoich usług, prezentując Forex jako najprostszy legalny sposób zarobienia fortuny, wręcz jako własną prasę do drukowania pieniędzy. Musisz się nauczyć widzenia tradingu jako działalności gospodarczej, w której istnieją koszty własne i ryzyko – i to właśnie na te koszty własne i ryzyko liczy Twój dostawca usług, gdyż to właśnie one są jego zyskiem.

Popatrzmy teraz bliżej na samą kwestię kosztów transakcyjnych. Podstawą rozumowania Twojego Market Makera jest motywowanie Cię do przeprowadzania maksymalnej ilości transakcji, gdyż na tym zarabia najwięcej. Aby osiągnąć ten cel, jest w stanie iść dość daleko w swoich próbach wpłynięcia na Twoje preferencje i sposób prowadzenia konta.

Pamiętaj, że za każdym razem klikając na „buy” czy też „sell”, zostawiasz na ich koncie 2 do 6 pipsów, a więc przeciętnie 40 \$ za transakcję jednym standard lotem. **Być może nie wydaje się to aż tak wiele, jeśli jednak wykonasz 10 transakcji dziennie i pomnożysz to razy 22, to otrzymasz 220 transakcji w miesią-**

cu, co pomnożone razy 40\$ wynosi 8 800 \$. Czy to nadal jest tak tanio???

Pamiętaj, że są to pieniądze, które musisz zapłacić bez względu na to, czy Twoje transakcje przyniosą jakiś zysk, czy też nie!!! Jeśli teraz byłbyś posiadaczem minikonta, na którym deponujesz 10 000 \$ i następnie wykonywałbyś 10 transakcji dziennie dziesięcioma mini lotami, co naprawdę jest dość standardowym zachowaniem, to musiałbyś osiągnąć 88% zyskowności konta, aby tylko pozostać na zerze! A ile chciałbyś sam zarobić w miesiącu, dodatkowe 12%?

Twój Market Maker doskonale wie, że jest to całkowicie niemożliwe!

Wie, że może Ci się to udać w najlepszym przypadku przez kilka miesięcy z rzędu, lecz wie też, że ma Twoje pieniądze pewne jak w banku.

Ci faceci to zawodowcy i wiedzą, jaka jest różnica między możliwością a fantazją. Wiedzą, że gdy poddadzą nas ogromnej presji, będziemy musieli podnosić lewarek ponad wszelkie granice rozsądku, co w połączeniu z brakiem doświadczenia początkujących traderów jest nieprawdopodobnie eksplozywną mieszanką.

Uwierz mi, nigdy nikomu w historii jeszcze się nie udało miesiącu po miesiącu regularnie wyduszać z konta 40% zysków, już to jest fizyczną niemożliwością!!! Jakie więc miał będziesz szanse przetrwania, próbując to zdublować?

Właśnie to jest odpowiedź na to, nad czym już wcześniej się rozwo-
dziłem. Daje to odpowiedź na pytanie, dlaczego istnieje tak wielu
„guru” na rynku Forexu, którzy tak intensywnie sprzedają usługi
brokerów. Są to w 99% ludzie, którzy sami nigdy nie zarobili grosza
w handlu, więc uznali, że najlepszym biznesem będzie naganianie
„frajerów” do platform, z którymi mają umowy prowizyjne i tym spo-
sobem mogą dobrze zarobić na tym, co Ty stracisz.

**Nie myśl, że pragnę Cię przestraszyć czy też zniechęcić do
handlu walutami, wręcz odwrotnie. Uważam, że rynek ten
oferuje wspaniałe możliwości zarobku, na co my, 4xTrader
Corp., jesteśmy doskonałym przykładem! Uważam jednak,
że jest moim obowiązkiem – jako bardziej doświadczonego
kolegi – aby Cię przygotować na realia tego rynku, ostrzec
przed pułapkami, fałszywymi prorokami itd...**

Wiem po prostu, że nie będąc przygotowanym na to, co Cię czeka,
będziesz miał równie duże szanse przeżycia, jak kąpiący się w base-
nie ze zgrają głodnych krokodyli. To, co Ci może dać szansę prze-
trwania w tym środowisku, to solidne podstawy wiedzy o rynku, bez
kłamstw i mydlenia oczu, oraz umiejętność stworzenia sobie własnej
strategii.

Strategii, która by Ci pozwoliła określić realistyczne cele, aby nastę-
pnie spokojnie dążyć do ich realizacji. To, czego się musisz nauczyć, to
selektywne prowadzenie transakcji, co się wiąże z cierpliwością, gdyż
będą takie okresy, w których będziesz wykonywał bardzo niewiele
transakcji.

Podstawą bezpieczeństwa jest też niesłuchanie „dobrych rad”, jakie będą Ci wszyscy podsuwali. Nie ufaj po prostu nikomu, kto Cię – ot, tak sobie – za darmo lub też tanio, próbuje nauczyć, jak zarobić fortunę. Zawsze najpierw pytaj samego siebie, dlaczego sam nie skorzysta ze swojego wspaniałego systemu, tylko musi go wciskać innym?

Jeśli uważasz, że jestem nazbyt niesprawiedliwy w ocenie dostawców usług, to mogę Ci powiedzieć tylko jedną rzecz.

Jeśli nie potraktujesz tego, co piszę, poważnie i nie nauczysz się być krytycznym wobec tego, czym Cię wszyscy w tej branży będą próbowali karmić, to Twoja „kariera” tradera będzie dość krótka!!!

4.9. Zasady zarządzania kapitałem

Podstawowymi pytaniami, na które musisz sobie odpowiedzieć już w stadium planowania przedsięwzięcia, są te, które mają związek z finansami.

1. Jaki minimalny margines zysku jest wymagany, abyś mógł przetrwać i być zarazem zmotywowany do działania?
2. Jak zamierzasz zabezpieczać swoje zyski?
3. W jaki sposób będziesz zarządzał negatywnym bilansem konta?
4. Jaka będzie procentowo maksymalna wysokość negatywnego bilansu konta?

Krótko mówiąc, musisz określić, co należy robić w krytycznych sytuacjach. Pamiętaj, że wszystkie te detale będą decydowały o Twoim być albo nie być w krytycznych sytuacjach. W sytuacjach, na które

musisz być przygotowany, gdyż zdarzają się częściej, niżbyśmy tego pragnęli. Bywają okoliczności, w których zarabianie pieniędzy jest bajecznie łatwe, dlatego też trafiając na taką falę, łatwo sobie wyrobić błędne pojęcie, że zawsze tak będzie.

Bywają też okresy, w których najwyższą sztuką jest zachowanie tego, co się posiada na koncie, i to w takich okolicznościach nasze strategie i zasady bezpieczeństwa przechodzą próbę ognia. Dopiero wtedy mamy szansę udowodnienia, co nasze strategie są warte. Podstawą dobrej strategii zarządzania kapitałem oraz bezpieczeństwa jest zachowanie niskiego lewarka. To lewarek jest największym zagrożeniem, a nie brak zasady zabezpieczania swoich transakcji funkcją stop/loss.

Zapamiętaj więc, że głównym zagrożeniem dla konta jest zbyt wysoki lewarek!

Mogłoby się wydawać, że im wyższy lewarek się wykorzysta, tym atrakcyjniejsze będą zyski z transakcji. W rzeczywistości jednak nie jest to prawdą, gdyż straty kumulują się z taką samą szybkością jak zyski. Rezultatem takiej strategii może być chwilami wspaniała zyskowość, chwilami ogromne straty, co częstokroć się wyrównuje.

Największą korzyścią „życia ryzykownie” jest gwarantowany wysoki poziom adrenaliny, co dla osób szukających silnych wrażeń jest częstokroć głównym celem. Pamiętaj, że tym, który będzie z Ciebie najbardziej dumny, gdy będziesz żył ryzykownie, będzie Twój Market Maker, bo w Twoim braku rozwagi leżą jego najwyższe zyski.

Nienawidzę tej filozofii, która nie wydaje się być bardziej inteligentna niż rzucenie wszystkich posiadanych pieniędzy na stół do ruletki. Takie strategie są specjalnie destruktywne dla kont, których właści-

ciele posługują się matematycznie formułowanymi sygnałami otwierania i zamykania transakcji. Myślenie tymi kategoriami świadczy o braku wyobraźni lub też braku zainteresowania tym, co się może wydarzyć jutro czy za tydzień.

Jest to typowy przykład braku perspektywicznego widzenia rzeczywistości. Nieco dalej w tej książce zaprezentuję alternatywę, przy pomocy której można wyeliminować większość zagrożeń, przy jednoczesnej możliwości maksymalizowania posiadanych atutów.

Jak skorzystać z wiedzy zawartej w pełnej wersji ebooka?

Więcej praktycznych porad dotyczących handlu walutami znajdziesz w pełnej wersji ebooka. Zapoznaj się z opisem na stronie:

<http://handel-walutami.zlotemysli.pl/>

Poznaj tajniki handlu walutami!



Poleć znajomemu e-booka
i zarób 50% jego wartości



Kupuj e-booki za punkty,
nie za złotówki

POLECAMY TAKŻE PORADNIKI:

FOREX. Podstawy giełdy walutowej – Piotr Surdel



Poznaj tajniki rynków finansowych, które znają tylko nieliczni!

Czy gdybym powiedział Ci, że istnieje od całkiem niedawna rynek, w którym każdy może zaistnieć bez względu na jakim kapitałem początkowym dysponuje, uwierzyłbyś? A gdybym dodał jeszcze, że aby na nim zarabiać nie jest konieczne śledzenie wiadomości ani czasochłonne analizowanie finansowych raportów? Że możesz zacząć nie posiadając żadnej szczególnej wiedzy, że możesz ćwiczyć na "sucho" i co najważniejsze zarabiać zarówno na spadkach jak i wzrostach kursu?

Więcej o tym poradniku przeczytasz na stronie:
<http://forex.zlotemysli.pl>

"Książka jest napisana bardzo prostym językiem dobrze zrozumiałym dla laika. Dzięki tej książce zacząłem grę na giełdzie i nie żałuję tego."

Mirosław Pytkowski 26 lat, elektryk

Daytrading – amerykańskie rynki papierów wartościowych - Piotr Surdel



Praktyczne podejście do inwestowania na rynku NASDAQ i NYSE

Czy Tobie też inwestowanie na giełdzie kojarzyło się dotąd wyłącznie z kupowaniem akcji "na dłużej"? A co powiesz na 500 i więcej transakcji w ciągu jednej sesji giełdowej?

Więcej o tym poradniku przeczytasz na stronie:
<http://inwestowanie-za-granica.zlotemysli.pl>

"Dla początkujących, lub tych którzy mają zamiar rozpocząć "grę" na rynkach finansowych, jest to pozycja wartościowa."

Krzysztof Oleksiewicz 54 lata, inż mechanik

**Zobacz pełen katalog naszych praktycznych poradników
na stronie www.zlotemysli.pl**